



Manifestacja b. więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych

WARSZAWA PAP. Z okazji Międzynarodowego Dnia Wyzwolenia, Więźniów z Obozów Koncentracyjnych, w wielu miastach i na miejscach masowych mordów popełnianych przez hitlerowców, odbyły się uroczyste wiece i masówki.

W Rogoźnicy (Gross-Rosen) ponad 30 tysięczna rzesza mieszkańców Dolnego Śląska złożyła hołd bohaterom pomordowanym przez faszystów hitlerowskich.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Stron 6
Cena 15 gr.

Pracownik KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr. 98 (1054) A, Koszalin, czwartek 24 kwietnia 1952 r. ROK IV

Narodowy Plan Gospodarczy w pierwszym kwartale 1952 roku wykonany został z nadwyżką

Komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego

WARSZAWA (PAP). Według tymczasowych danych, wykonanie narodowego planu gospodarczego w I kwartale 1952 r. przedstawiało się następująco:

I. Wykonanie planu produkcji przemysłowej

Plan produkcji globalnej przemysłu socjalistycznego na I kwartał 1952 r. według wartości w cenach niezmiennych został wykonany przez cały przemysł w 100,3 proc.

Ministerstwo	proc. wykonania planu na I kwartał 1952 r.
Ministerstwo Hutnictwa	101
Ministerstwo Górnictwa	99
Ministerstwo Energetyki	103
Ministerstwo Przemysłu Chemicznego	101
Ministerstwo Przemysłu Maszynowego	96
Ministerstwo Przemysłu Lekkiego	99,7
Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego	104
Ministerstwo Przemysłu Drobnoego i Rzemiosła	101
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Handlu Wewnętrznego	106
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Kolei	101
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Transportu Drogowego	101
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Żeglugi	102
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Leśnictwa	92

W I kwartale 1952 r. wyprodukowano ponad plan znaczną ilość rud żelaza, rud cynku, rud miedzi, cynku, ołowia rafinowanego, węgla brunatnego, gazu ziemnego, soli kamiennnej, energii elektrycznej, samochodów ciężarowych, samochodów osobowych, motocykli, silników elektrycznych, żarówek, maszyn i narzędzi rolniczych, sody kałcynowanej, barwników, penicyliny, maszyn i urządzeń dla przemysłu chemicznego, przedzi sztucznego jedwabiu, włókna ciągłego, sarotry wapniowej, saletrzaku, supermasy, tkanin lnianych, mebli giętych, porcelany stołowej i elektrotechnicznej, oleju rafinowanego, wina, papierosów, mąki pszennej i wielu innych artykułów przemysłowych.

Mimo wykonania i przekroczenia planu w zakresie wartości produkcji globalnej, jak również w zakresie ilości produkcji większości artykułów

przemysłowych, niektóre ministerstwa nie wykonały w pełni planu produkcji niektórych wyrobów. Nie wykonało zadań planu Ministerstwo Hutnictwa w zakresie produkcji surowców i stali, Ministerstwo Przemysłu Chemicznego w zakresie produkcji kwasu siarkowego i niektórych asortymentów nawozów sztucznych, Ministerstwo Przemysłu Maszynowego w zakresie produkcji traktorów i niektórych typów taboru kolejowego i obrabiarek do metali i drzewa, Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego w zakresie produkcji mydła oraz Ministerstwo Handlu Wewnętrznego w zakresie produkcji mięsa i masła. Nie osiągnęło w pełni zadań planu Ministerstwo Górnictwa w zakresie wydobycia węgla kamiennego i ropy naftowej oraz Ministerstwo Przemysłu Lekkiego w zakresie produkcji niektórych asortymentów tkanin i wyrobów półprzemysłowych.

II. Wzrost produkcji przemysłowej

Produkcja globalna całego przemysłu socjalistycznego wzrosła w I kwartale 1952 r. o około 1 proc. w porównaniu z I kwartałem 1951 r.

I kwartał 1952 r. w proc. w porównaniu z I kwart. 1951 r.	II kwartał 1952 r. w proc. w porównaniu z I kwart. 1951 r.
Stal surowa	124
wyroby walcowane	113
rudy żelaza	117
rudy miedzi	302
rudy cynku surowe	118
cynk	107
ołow rafinowany	113
węgiel kamienny	106
węgiel brunatny	106
koks	116
ropa naftowa	129
benzyna	151
gaz ziemny	130
sól kamienna	131
energia elektryczna (Min. Energetyki)	116
parowazy	115

Produkcja ważniejszych artykułów w przemyśle wielkim i średnim w I kwartale 1952 r. kształtowała się w porównaniu z I kwartałem 1951 r. następująco:

wagony towarowe	119
samochody ciężarowe	494
obrabiarki do metali	
drzewa w tonażu	114
traktory	105
maszyny i narzędzia rolnicze w tonażu	128
rowery	107
kwas siarkowy	119
soda kałcynowana	120
nawozy sztuczne	110
barwniki	137
penicylina	717
przedzi sztucznego jedwabiu	105
włókno ciągłe	153
syntyna	181

opony	183	meble gięte	117
celuloza	120	porcelana stołowa	137
papier	111	zapalki	102
tarcica	104	olej rafinowany	102
cement	106	papierosy	110
szkło płaskie	112	wino	151
tkaniny bawełniane	110	cukierki wszelkie	130
tkaniny wełniane	110	mąka pszenna	117
tkaniny jedwabne	104	mąka żytnia	114
pończochy damskie	113	połowy ryb morskich	148
obuwie skórzane	129		

III. Inwestycje i budownictwo

Plan produkcji budowlano-montażowej na I kwartał 1952 r. został wykonany ogółem przez przedsiębiorstwa budowlano-montażowe w 113 proc., przy poważnym przekroczeniu zadań planowych przez wszystkie ministerstwa. Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego wykonało plan w 111 proc., Ministerstwo Budownictwa Miast i Osiedli w 114 proc. Do pomyślnego wykonania planu przyczyniły się m. in. korzystniejsze, niż normalne warunki atmosferyczne w pierwszych dwóch miesiącach I kwartału 1952 r.

Wartość produkcji uspołecznionych przedsiębiorstw budowlano-montażowych wzrosła ogółem o około 46 proc. w porównaniu z I kwartałem 1951 roku.

W wyniku pomyślnego wykonania planu produkcji budowlanej w I kwartale 1952 r. oddano do użytku 32 większe obiekty inwestycyjne, przemysłowe i inne, z tego wiele przed terminem. Na niektórych ważnych obiektach nastąpiły jednak opóźnienia w stosunku do planowanego postępu robót.

IV. Rolnictwo

Przygotowania do wiosennej akcji siewnej w całym rolnictwie przebiegały w roku bieżącym sprawniej, niż w roku ubiegłym, mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych dla rolnictwa w drugiej połowie marca br., wskutek czego siewy wiosenne tego roku rozpoczęły się później, niż w r. ub.

Zaopatrzenie gospodarki rolnej na tegoroczną wiosenną akcję siewną w zakresie maszyn i sprzętu rolniczego, nawozów sztucznych i nasion kwalifikowanych poważnie

wzrosło w porównaniu z r. ub. Państwowe Ośrodki Maszynowe i Państwowe Gospodarstwa Rolne otrzymały w I kwartale br. o ponad 400 traktorów przełicznolowych więcej, niż w I kwartale r. ub. a liczba traktorów w całym rolnictwie według stanu na dzień 31.3.1952 r. osiągnęła około 34,7 tys. traktorów w przełczeniu na traktory o mocy 15 KM, tj. o około 27 proc. więcej w porównaniu ze stanem z odpowiedzialnego okresu ub. r.

(Dokończenie na str. 6-tej)

Spółdzielcy ze Smokęcina zwycięsko wykonują swoje zobowiązania

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Smokęcinie (pow. Kolobrzeg) zobowiązali się do uczczenia Święta I-Majowego zakończyć siewy wiosenne do dnia 22 bm. Zobowiązanie zostało wykonane dzięki temu, że na poważnej części areału były przeprowadzone orki zimowe, a wszyscy członkowie wysoko przekraczali ustalone normy. Np. Stanisław Nowakowski przy orce głębokiej wypracował 1,75 dniówki obrachunkowej. Po 1,5 dniówki wypracował Franciszek Luszczyński i Józef Witkowski przy orce głębokiej, Antoni Karbowiak przy siewie nawozów sztucznych. W siewie zbóż, zieleni, pszenki Zofia Zygmunt wypracowała jednego dnia 2,18 dniówki obrachunkowej. Pomagają w pracach polowych najmłodszy Adamus, Waleria Zygmunt, Stanisława Blaszczyk i Kazimiera Woźko. Szczegółnie wyróżniają się: Krystyna Grzybowska i Zofia Zygmunt. Po zakończeniu siewów kłosać, spółdzielcy przystąpią do likwidacji 24 ha odłogów, na których rasieja lubin i seradela.

Na podstawie doświadczeń, uzyskanych podczas akcji siewnej, spółdzielcy postanowili do każdej pary koni przydzielić stalego furmana. Do prowadzenia siewników wytypowali na stałe ob. ob. Nowakowskiego i Grząglę, co daje gwarancję, że siewy będą przeprowadzone starannie. Zrozumiano także, że każdy członek zarządu musi mieć powierzony pewien odcinek pracy, za który jest odpowiedzialny. Ponieważ stwierdzono, że odnośnie niektórych prac, normy nie są sprawiedliwe, postanowiono w najbliższych dniach na ogólnym zebraniu dokonać rewizji tych norm. O wszystkich tych usprawnieniach napisano w wydrukowanej na miejscu gazecie „Błyskawicy”.

W czasie bytności ekipy propagandowej, po raz pierwszy w Smokęcinie wyświetlono na miejscu film. Nic też dziwnego, że świetlica była przepelniona, a do Smokęcina przyszli nawet spółdzielcy z sąsiedniego Parnowa.

Polska klasa robotnicza czerpać będzie zawsze z mądrych nauk wielkiej Partii Lenina – Stalina

Depesza Przewodniczącego KC PZPR-tow. Bieruta do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

DO
CENTRALNEGO KOMITETU
KOMUNISTYCZNEJ PARTII
ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

MOSKWA

Droży Towarzysze!

Proszę Was o przyjęcie moich gorących podziękowań za tak życzliwe życzenia przekazane mi z okazji mego 60-lecia.

Chciałbym zapewnić Was, Droży Towarzysze, że polska klasa robotnicza pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na swej drodze do socjalizmu czerpać będzie zawsze z nieprzebranego źródła historycznych doświadczeń bohaterów WKP(b), z mądrych nauk wielkiej Partii Lenina i Stalina.

Nierozdzielna łączność ideowa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z WKP(b) i miłość do naszego wielkiego Nauczyciela, Towarzysza Stalina oraz niewzruszony braterski sojusz narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego — stanowią podstawę naszych dotychczasowych osiągnięć i gwarancję naszego zwycięstwa na drodze do socjalizmu.

BOLESŁAW BIERUT

Hasła KC WKP (b) na 1 Maja 1952 roku

MOSKWA. PAP. — KOMITET CENTRALNY WSZECHZWIĄZKOWEJ KOMUNISTYCZNEJ PARTII (BOLSZEWIKÓW) OGŁOSIŁ HASŁA NA 1 MAJA 1952 R. PIERWSZE HASŁA BRZMIĄ:

Niech żyje 1 Maja — dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących, dzień braterstwa robotników wszystkich krajów!

Braterskie pozdrowienia wszystkim narodom, walczącym przeciwko agresorom i podżegaczom do nowej wojny, o pokój, o demokrację, o socjalizm!

Braterskie pozdrowienia masom pracującym krajów demokracji ludowej, pomyślnie budującym socjalizm!

Braterskie pozdrowienia wielkiemu narodowi chińskiemu, który osiągnął nowe sukcesy w budowie Chin Ludowo-Demokratycznych!

Niech żyje niewzruszona przyjaźń narodów Chin i Związku Radzieckiego — potężna siła w walce o pokój na całym świecie!

Braterskie pozdrowienia mężnemu narodowi koreańskiemu, bohaterom broniącemu swej wolności i niezawisłości w walce przeciwko obcym najeźdźcom!

Pozdrowienia demokratycznym siłom Niemiec, walczącym przeciwko zbrodnictwu planom przekształcenia Niemiec Zachodnich w bazę agresji imperialistycznej w Europie! O jednolite, niezawisłe, demokratyczne, miłujące pokój państwo niemieckie!

Pozdrowienia okrytym chwałą patriotom Jugosławii, prowadzącym walkę zwycięską przeciwko faszystowskiemu reżimowi kłiki Tito — Rankowicza, o niezależnienie swej ojczyzny od imperialistów!

Pozdrowienia narodowi japońskiemu, mężnie walczącemu przeciwko obcej okupacji, o odrodzenie i niezawisłość swej ojczyzny, o utrzymanie pokoju!

Niech żyje przyjaźń narodów Anglii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego w ich walce o zapobieżenie wojnie i zapewnienie trwałego pokoju na całym świecie.

Ludzie pracy wszystkich krajów! Pokój będzie utrzymany i utrwalony, jeśli narody umją sprawę utrzymania pokoju w swe ręce i będą bronili jej do końca! Umacniajcie jednolitość narodów w walce o pokój, pomnażajcie i zwierajcie szeregi obrońców pokoju!

Obróńcy pokoju na całym świecie! Demaskujcie, i udaremniajcie zbrodnictwo plany imperialistycznych agresorów, nie pozwalajcie, by podżegacze wojenny omotali mas ludowe ścieżką kłamstw i wciągnęli je do nowej wojny światowej!

Niech żyje polityka zagraniczna Związku Radzieckiego — polityka pokoju i bezpieczeństwa, równouprawnienia i przyjaźni narodów!

Chwała Armii Radzieckiej i Radzieckiej Flocie Wojennej, stojącym na straży pokoju i bezpieczeństwa naszej ojczyzny!

W dalszym ciągu hasła wzywają żołnierzy radzieckich do wytrwałego podnoszenia swej wiedzy wojskowej i politycznej, do doskonałości sztuki bojowej i wzmocnienia potęgi sił zbrojnych ZSRR. Hasła wzywają robotników, chłopów, inteligencję Związku Radzieckiego do walki o nowy, potężny rozkwit ekonomiki i kultury swej ojczyzny, do rozwijania współzawodnictwa socjalistycznego o przedterminowe wykonanie państwowego planu gospodarczego na rok 1952. Jedno z hasel brzmi:

Masy pracujące Związku Radzieckiego! Realizując z powodzeniem wielkie budowle na Wołdze i Dnieprze, na Donie i Amu-Darii, wnieśliśmy nowy wkład w dzieło budownictwa komunizmu!

Hasła nawołują masy pracujące Związku Radzieckiego do dalszego śmielszego stosowania zdobyczy nauki, techniki, do podnoszenia wydajności pracy, polepszania jakości i obniżania kosztów własnych produkcji, do oszczędzania surowców, paliwa, materiałów, energii elektrycznej.

Hasła wzywają robotników, inżynierów i techników przemysłu węglowego, przemysłu naftowego, hutnictwa żelaza i metali nieżelaznych, przedsiębiorstw budowy maszyn, przemysłu samochodowego i traktorowego, przemysłu chemicznego oraz innych gałęzi gospodarki narodowej do doskonalenia metod produkcji, do zwiększania rozmiarów produkcji, rozszerzania asortymentu oraz do polepszania jakości wytwarzanych produktów.

(Dokończenie na str. 2-giej)

Hasła KC WKP (b) na 1 Maja 1952 roku

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Następne hasła wzywają kolchoźników, robotników ośrodków maszynowo-tractorowych i sowchozów, specjalistów gospodarki rolnej do wzorowego wykonania siewów wiosennych i innych prac rolnych, do uzyskania wysokich zbiorów, do walki o dalsze wzmocnienie i wszechstronny rozwój społecznego gospodarstwa kolchozów, do wzmacniania dyscypliny pracy, przestrzegania święcie statutu artelu rolnego — podstawowego prawa życia kolchozowego.

Hasła nawołują pracowników rolnictwa radzieckiego do zwiększania wydajności pracy traktorów i kombajnów, do dalszego zwiększania hodowli bydła oraz do rozwijania prac w dziedzinie zakładania leśnych pasów ochronnych, do szybszego przejścia na nowy system nawadniania w celu zapewnienia wysokich i trwałych urodzajów.

Hasła wzywają pracownik naukowych do wzbogacania nauki i techniki nowymi badaniami, odkryciami i wynalazkami.

Jedno z dalszych haseł brzmi:

Pracownicy literatury, sztuki, kinematografii! Podnoście nieustannie poziom waszej twórczości! Twórcie nowe dzieła artystyczne o wysokim poziomie ideowym, godne wielkiego narodu radzieckiego!

Hasła wzywają radzieckie związki zawodowe do okazywania nieustannej troski o dalsze podniesienie materialnego i kulturalnego poziomu życia robotników i urzędników, do rozwijania szerzej współzawodnictwa socjalistycznego o przedterminowe wykonanie planu gospodarczego przez każde przedsiębiorstwo, — kobiety radzieckie do walki o dalszy rozwój gospodarki i kultury ojczyzny, — młodzież radziecką do opanowania nauki, techniki i kultury.

Końcowe hasła brzmią: Komuniści i Komsomołcy! Bądźcie w pierwszych szeregach bojowników o dalszy wzrost potęgi państwa radzieckiego, o zbudowanie komunizmu w naszym kraju!

Niech żyje wielki Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich — twierdza przyjaźni i chwały narodów naszego kraju, niezłomna ostoja pokoju na całym świecie!

Niech żyje Wielka Partia Komunistów, Partia Lenina-Stalina, zahartowana w bojach awangarda narodu radzieckiego, promotor i organizator naszych zwycięstw!

POD SZTANDAREM LENINA, POD PRZEWODEM STALINA—NAPRZÓD, DO ZWYCIĘSTWA KOMUNIZMU!

Po latach pruskiej i hitlerowskiej niewoli W kaszubskich wsiach zapłonnie światło

Dnia 17 ub. m. Prezydium Rządu podjęło uchwałę o zelektryfikowaniu pięciu autochtonicznych gromad w woj. kaszubskim. W uchwale tej czytamy m. inn.:

„Autochtoniczna ludność gromad: Przewóz, Klęczno, czywey walce o polskosc, prowadzonej mimo nieustajacych represji. Gospodarstwa autochtonow znajdowaly sie w wyniku celowo prowadzonej antypolskiej polityki owczesnych wladz niemieckich w stanie

dzin, choc byli i tacy, ktorzy mowili: „uchwala — uchwala, ale kto te roboty wykona? Moze jeszcze nie predko zaswieci nam swiatlo elektryczne?”

Radosc przebrala wszystkie miary, gdy soltysi rozglosili po gromadach, ze do Prezy-

— bedziemy miec swiatlo i ra dio. To bedzie zycie!

Wiktor Cyrzan usmiechnal sie zadowolony:

— Doczekalismy sie innych czasow, naszych czasow. Trze ba za to podziekowac naszej wladzy, a po pierwsze naszemu kochanemu Prezydentowi.

Tego samego wieczoru Cyrzan odczytal zonie list, jaki postanowil wyslac do Prezydenta:

„Kochany Obywatelu Prezydencie! Ty wiez dobrze, co to znaczylo utrzymac w naszych kaszubskich rekach zle mie, na ktora czyhali Prusacy i hitlerowcy.

Ale myslmy sie nie dall. Czekalismy uparcie na ten dzien, kiedy przyjdzie wolnosc. A bylo nam ciezko. Hitlerowcy probowali zlanczyc i sfaszycowac nasze dzieci. My jednak nie chcieliśmy dopuscic do tego i nasza gromada — Oslawa-Dabrowa — zbudowala polska szkole. Wtenczas nikt nam nie pomagal. W Polsce kapitalistycznej zapomnie li o nas. Totez nieraz opuszczalismy rece i nie wiedzieliśmy jak ukończyc budowe szko ly.

My Kaszubi jesteśmy jednak uparci — co uradziliśmy wykonujemy. Moja rodzina da la spory kawał ziemi pod budowę szkoły. Sąsiedzi dali furmanki, wozili cegły, wapno, piasek, drzewo... I tak na przekór Prusakom i hitlerowcom rosła nasza szkoła. W roku 1936 było wszystko gotowe.

Tak, jak trudno nam było utrzymać naszą polskosc, tak też trudno było wyżyć się z własnego gospodarstwa. Rząd hitlerowski nie dawal nam żadnych kredytów. Chcieliśmy swiatlo elektryczne, to dali je do sąsiedniej niemieckiej gromady w Polczynie, aby nas ukarac za to, ze nie poszliśmy do hitlerowców.

Jeszcze na ostatek — uciekając przed naszą wyzwolicielem — Armią Radziecką, hitlerowcy zabrali nam wszystko. Zostaly tylko gole ściany.

Dzisiaj, w siedmiu latach, w których Ty, Kochany Nasz Prezydencie prowadzisz naszą Polskę — wszystko nam się zwrocilo. Mam trzy krowy, jedną jałowkę i cielaka, dwa konie, jedna maciora z przychowkiem. W ubiegłym roku spokoło mnie niebezpieczeństwo, bo spała mi się obora i stodoła. Władza Ludowa pomogła mi zaraz, już mam wszystko pod dachem. Żyję więc dobrze, dzieci maja się w o ubrać, i jedzą tyle ile zechcą.

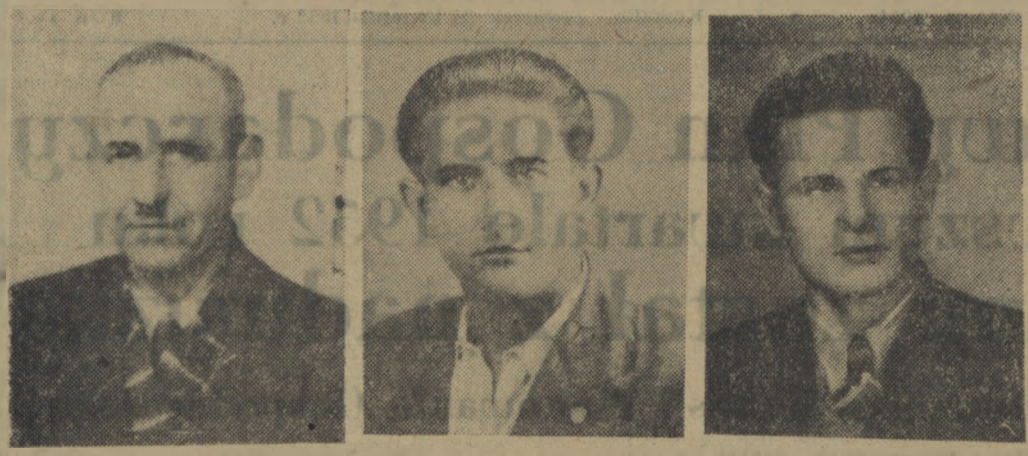
My, Kaszubi w Oslawie — Dabrowie wiemy, komu to zawdzięczamy — zawdzięczamy — klasie robotniczej i jej Partii, której Ty przewodzisz.

Wczoraj otrzymaliśmy list od uczniów szkoły elektrycznej w Warszawie. Przyjadą do nas, ażeby zalozyć nam swiatlo. My chłopci na dalekich Kaszubach widzimy w tym dowód, że sojusz robotniczy — chłopski to wielka sila, że robotnicy twarodo stoja przy tym sojuszu. Dlatego też i my chłopci nie stajemy na uboczu, ale również pracujemy tak, by było coraz więcej chleba i miesa dla naszych braci w fabrykach.

Nie tylko Cyrzan napisał do Prezydenta Bieruta. Wspólny list wyslali także chłopci z Przewozu i kobiety — członkinie Rady Kobiół. A dzieci szkolne ze Studzienic tak napisaly do Towarzysza Bieruta:

„Ukochany Ojciec Prezydencie. Jesteśmy bardzo szczeniwi, bo uczymy się w szkole polskiej. Wiemy, że Ty nasz drogi Ojciec, prowadzisz klasę robotniczą, która chłopcu pomaga. Robotnicy przeprowadzają linie elektryczne, budują fabryki i stawiają piękne domy. Za to wszystko w dniu Twoich urodzin składamy w Twoje ręce, Kochany Ojciec Prezydencie, naszą dziecięcą miłość dla Ciebie i całej klasy robotniczej.

Niech żyje ukochany ojciec wszystkich dzieci polskich — nasz drogi Prezydent Bolesław Bierut.



Bernard Rudnik soltys gromady Przewóz, Paweł Borzyszkowski chłop średniorolny, Stanisław Szreder nauczyciel szkoły podstawowej w Studzienicach.

Delegacja gminy Studzienica, z którą rozmawiał wicepremier tow. Zawadzki.

Sominy, Oslawa—Dabrowa i Czarna—Dabrowa, gmina Studzienice, powiat Bytów, województwo kaszubskie — przez wiele pokoleń odznaczała się bohaterką postawą w walce z naporem germanizacyjnym szarobry. Wielu mieszkańców tych wsi oddało życie w upor

prawie całkowitej ruiny gospodarzej. Dopiero po wyzwoleniu — poważna liczba chłopów wyremontowała lub odbudowała za grody przy pomocy Państwa, które udzieliło im bezwrotnych zapomóg pieniężnych.

Przedmiotem szczególnej troski mało i średniorolnych chłopów oraz robotników leśnych — mieszkańców tych pięciu gromad — był brak swiatla elektrycznego. Licząc na to, że zaniebdanie gromad autochtonicznych skłoni ludność polską do opuszczenia ojczyzny, władze hitlerowskie celowo nie doprowadzały tam linii elektrycznej, chociaż up. Klęczno oddalone było od głównej linii wysokiego napięcia zaledwie o 2,5 kilometra.

Biorąc pod uwagę, że ludność gromad: Przewóz, Klęczno, Oslawa—Dabrowa, Czarna—Dabrowa i Sominy, mimo germanizacji zachowała swą świadomość narodową (język, zwyczaje itp.), a obecnie z różnych akcji ogólnopolskich i lokalnych wywiązuje się wzorowo — Prezydium Rządu powzięło na ostatnim posiedzeniu uchwałę w sprawie zelektryfikowania tych gromad.

Wiadomość o tej uchwale Prezydium Rządu przeszła lotem błyskawicy po wszystkich gromadach. Sąsiedzi odwiedzali sąsiada — wszyscy dziellili się nowiną. Nikt nie potrafił przytłumić radości chłopskich ro-

raz z okazji Twojej wizyty w Niemieckiej Republice, Demokratycznej. Niezapomniane pozostaną te chwile Twojego pobytu, które wzmocniły szczerą przyjaźń naszych obu narodów. Poprzez granicę pokoju i przyjaźni nad Odrą i Nysą narody nasze podały sobie dłoń dla budowy nowego życia.

Drogi towarzysz Bierut! Z całego serca życzymy Ci wiele lat twórczej i owocnej pracy dla dobra narodu polskiego i zachowania pokoju na świecie.

Z socjalistycznym pozdrowieniem, Komitet Centralny Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec Sekretarz Generalny W. ULBRICHT

Depesze do Przewodniczącego KCPZPR towarzysza Bolesława Bieruta z okazji 60-iej rocznicy Jego urodzin

Do Towarzysza Bolesława Bieruta Przewodniczącego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Warszawa

Prezydent Bolesław Bierut Warszawa.

Drogi Towarzyszu Bierut! Kolegium redaktorów czasopisma „O Trwały Pokój, o Demokrację Ludową” — organu Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych gorąco pozdrawia Was, doświadczonego kierownika Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i ukochanego wodza narodu polskiego, w dniu 60 rocznicy Waszych urodzin.

W dniu Waszego 60-lecia pozdrawiam Was serdecznie w swoim imieniu i w imieniu Komunistycznej Partii Hiszpanii, wyrażając jeszcze raz naszą wdzięczność za przejawy solidarności dla narodu hiszpańskiego, wyrażane tak szlachetnie przez naród polski, przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, a zwłaszcza przez Was osobliście.

W tym dniu święta Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z całego serca życząc Wam byście jeszcze długie lata w pełnym zdrowiu kierowali narodem polskim, wiodąc go do socjalizmu.

W depeszy od KC SED czytamy: Drogi Towarzyszu Bolesławie Bierut!

Historyczne o światowym znaczeniu zwycięstwo ZSRR w drugiej wojnie światowej otworzyło nową erę w historii Polski — erę jej prawdziwego odrodzenia narodowego i społecznego. Pod kierownictwem Polskiej Partii Robotniczej polskie masy pracujące wprowadziły ustrój demokracji ludowej i pokonując zaciekły opór wrogów narodu dokonały rewolucyjnych przeobrażeń politycznych i gospodarczych oraz wkroczyły odważnie na drogę budowy socjalizmu. Związany braterskim sojuszem i wieńcząca przyjaźnią z narodami ZSRR, kierowany przez swą partię robotniczą naród polski pod wielkim i niepokonanym sztandarem Lenina-Stalina kroczy pewnie od zwycięstwa do zwycięstwa w walce o zbudowanie socjalizmu w swym kraju, w walce o utrzymanie i utrwalenie pokoju na całym świecie.

Z okazji 60 rocznicy Twoich urodzin przesyłamy Tobie, Przewodniczącemu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, nasze braterskie życzenia. Członkowie Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności czczą w Twojej osobie nieustraszonego, ofiarnego bojownika o sprawę ludu, o pokój, socjalizm i przyjaźń narodów. Wszystkie postępowi ludzie Niemiec widzą w Tobie gwaranta niewzruszonej przyjaźni między naszymi narodami, klasę robotniczą i całą pokój miłującą ludność Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej wspólne interesy łączące w odbudowie krajów ocalałych, w walce o utrzymanie pokoju i umocnienie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, łączącej je wspólna miłość do Chocerażego Pokoju, Wielkiego Stalina.

Zyczymy Wam, drogi towarzysz Bierut, z całego serca dobrego zdrowia oraz długich lat życia i pracy w imię szczęśliwej przyszłości narodu polskiego, w imię przyszłego zwycięstwa komunizmu.

Pozdrawiamy Cię jako niezłomnego bojownika o sprawę ludu, jako wybitnego meża stanu, jako wiernego przyjaciela narodu niemieckiego, któremu okazujesz swą pomoc. Przyjaźń niemiecko-polska, służąca sprawie zachowania pokoju w Euro nie znalazła najpełniejszego wy-

Kolegium redaktorów czasopisma „O Trwały Pokój, o Demokrację Ludową”

Watykan się nie zgadza

Z czym Watykan się zgodzić nie zgadza? — zapyta czytelnik. Nic nowego, nic nowego — brzmi odpowiedź — Watykan nie zgadza się z granicą na Odrze i Nysie.

przekreślać swoje podpisy pod układem poczdamskim — i to Watykanowi wystarczy. „Stano wisko Watykanu — obwieszcza „Popolo” urbi et orbi — jest zgodne z odmową państw zachodnich uznanie nienaruszalności granicy na Odrze i Nysie.”

Czy warto więc o tym pisać? Przecież znamy niezłe historie naszego narodu i wiemy, że gdy tylko w grę wchodziły interesy cara, kajsersa, czy Hitlera, albo interesy Polski, Watykan zawsze i niezmiennie przekładał sprawę oprawców Polski nad naszą sprawę.

Niezwykła jest zaiste konsekwencja Watykanu w jego antypolskim stanowisku. Całe wieki nie zmienił Watykan swej polityki wobec naszego kraju. Czasem kilka krokodyli leż i stale przeciwko Polsce. I po wojnie Watykan z tą samą siłą broni hitlerowców, przygotowujących wspólnie z amerykańskimi imperialistami nową rzeź narodu polskiego między innymi, z jaką nakłaniał Polaków podczas okupacji do uległości wobec hitlerowskich bestii.

I obecnie, gdy granica na Odrze i Nysie stała się wleczącą granicą między narodem polskim i niemieckim, uznana i broniąca przez oba narody, Watykan — jak dowiadujemy się z oficjalnego dziennika chrześcijańskiej demokracji „Popolo” — nie jest tego samego zdania. To nic, że granice te zostały ustalone w Poczdamie, to nic, że był układ w Zgorzelcu. Odwetowcy z Bonn prowadzą antypolską nagonkę, amerykańscy imperialiści podjadają hitlerowców do odwetu, aby zachęcić do szybkiej odbudowy hitlerowskiego Wehrmachtu, amerykańscy imperialiści usiłują

Tylko, że dziś nie ta sama Polska i nie te same Niemcy. Jest Polska Ludowa i Niemiecka Republika Demokratyczna. I oba kraje są w obozie pokoju, potężnym siłą miliard przeszło ludzi. I wszelkie pragnienia Watykanu naruszenia wieczystej granicy pokoju na Odrze i Nysie pozostają w sferze t. zw. pobożnych życzeń. Nie do zrealizowania.

Kulasowa z Oslawy—Dabrowy jest najwyraźniej wzruszona. — „Swiatlo będzie — mówi szepem do siebie. — Gdyby to nasz ojciec dożył...” Rezolutna Cyrzanowa tręca lokietem swego meża: — Wele Wiktor — mówi z kaszubską

Chłopci, kobiety, młodzież i dzieci gestym koletem obtańczyli Bernarda Rudnika, Stanisława Szredera i Jana Borzyszkowskiego, których gmina wysłała do Warszawy, aby omówić sprawę elektryfikacji swoich gromad.

Rudnik, soltys z Przewozu, nie może zapomnieć serdecznej rozmowy z wicepremierem tow. Zawadzkiem.

— Co tu dużo mówić, przyjął nas sam wicepremier, posadził koło swego biurka i tak po ludzku, po chłopsku z nami rozmawiał.

— To była rozmowa, której nigdy nie zapomnę — przerwał Rudnikowi Paweł Borzyszkowski. — Przez prawie 20 godzin rozmawialiśmy z wicepremierem Zawadzkiem. Któż by to z nas dawniej pomyślał, że wicepremier będzie się tak interesował naszymi wioskami. — Tak, to jest nasza władza władza ludowa, władza robotników i chłopów.

Po pierwszym etapie Siewu Wysokich Plonów

Wizyta spółdzielców z Kunowa w Łęczycy

TAM, gdzie tydzień temu leżały czarne, niekukniejące zboża, dziś już zieleni się zboża. Chłopi szczenińscy zrozumieli noworoczne orędzie Prezidenta: przeprowadzają siewy wcześniej i lepiej niż dawniej.

— U nas teraz wszystko szybciej idzie — mówi przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Świętem, tow. Synak. — Po nowemu w tym roku sialśmy. W dwa i pół dnia skończyliśmy siew kłosowych.

Bo wiosna 1952 roku iamie stare terminy, stare sposoby myślenia i gospodarowania. Święta. Rok temu była to siba, wlokąca się w ognie powiatu spółdzielni produkcyjna. W tamtym roku, gdy tylko przygrzało słońce, wszyscy ruszyli na swoje przysługowe działki. Spółdzielcze siewy wlokły się do czerwca. Teraz Synak, przeszkolony na kursie przewodniczących RZS-ów, inaczej kieruje pracą: uaktywnił cały zarząd i wszystkich spółdzielców. W marcowe dni często odbywały się w świętem na rady gospodarze, radono nad coraz lepszym organizowaniem pracy.

— Kiedy na naradzie powła towej — opowiada tow. Stasiak — spółdzielcy z Kunowa wezwali nas do współzawodnictwa, postanowiliśmy, że nie damy się.

I rzeczywiście. Ludzie siali od świtu do ciemnej nocy. Na pole wyszli wszyscy. Księgowy Ławny na chwile nawet nie schodził z siewnika, przewodniczący i magazynier sami też rozsiadali nawóz. W siewie nie zabrakło ani jednego męczyzny, również większość kobiet chodziła za siewnikami, rozrzucała obornik.

ha, Pszeniczka — 12,5 ha lekki broni, 300 proc. normy. Obliczenia przerwał mu czyś krzyk. Od wsi biegł chłopak, zdyszany, zmęczony.

— Czekać! — krzyczał — nie spieszcie się. I tak nie z tego... Łęczycy już zakończyła siewy... sami bytem w powiecie i styszałem.

Wiadomość biegła od zaprzęgu do zaprzęgu, ktoś zaproponował, żeby wracać do domu, „bo i tak nie będziemy pierwsi w powiecie”.

— Kto tam wie, jak oni za siali — odezwał się tow. Chłasta, sekretarz organizacji partyjnej. — Najlepiej będzie jak pojedziemy do nich i sprawdzimy.

I kiedy już skończyli siał, wzięli z sobą samochodem POM-u, pojechali do Łęczycy.

— Wezwaliśmy cały powiat do współzawodnictwa — powtażał ciągle w samochodzie przewodniczący Sierota. — A teraz co? Ośmieszylimy się tylko...?

A tow. Chłasta skulony w kącie samochodu zasnął. Przez trzy ostatnie doby bez przerwy prawie był na nogach. Przykładem podzielał innych, był wszędzie, pomagał byczadziom w organizowaniu pracy, zachęcał spółdzielców do szybkiej, lepszej roboty.

W Łęczycy samochód ostro zahamował. Szybko przeskoczył z ról i wbiegł na pole.

— O patrzcie... Tu tylko za bronowane... jeszcze z 50 hektarów nie zasiali.

— A tam nierówno zasiane — krytykował Chwesiukowicz. — Go to za robota!

W biurze był cały zarząd Łęczycy.

— Rzeczywiście — przyznał przewodniczący Duryski. — Bałaganu u nas jest niemało. Ludzie poszli wpraw na działki, a siew spółdzielczy wlecie pole. Rano zanim wyjdziemy w pole, to kilka godzin dobrych przejdzie.

— Czyli, że nie przygotowawa-

liście ludzi — stwierdził księgowy Jurczyszyn. — Ludzie nie znają zadań, organizacja partyjna, też widać zasypa gruszką w popiele. Trzeba było wytłumaczyć ludziom, że spółdzielcze pola są ważniejsze niż działka.

— I zarząd u was też winien — dodał Sierota. — U nas każdy członek zarządu ma powierzone dla siebie zadanie. Chłasta na przykład pilnuje brzożony, Przykoda odpowiedzialny jest za maszyny i wozy, Sądowski pilnuje dyscypliny w grupie polowej, Kukułeczka pilnuje sprawy finansowej. I dlatego robota u nas idzie. Zawsze wieczorem naradzimy się, jak zorganizować robotę, a potem każdy pilnuje wykonania swojego zadania. Sam przewodniczący nigdy wszystkiego nie robi i dlatego organizacja pracy nawala wam.

DLUGO spółdzielcy obu RZS-ów radzili nad tym, w jaki sposób polepszyć organizację pracy w Łęczycy. Ci z Kunowa opowiadali, jak u nich zorganizowana jest lnyka da polowa, jak współzawodnicza ze sobą obsługi siewników i wszyscy członkowie spółdzielni.

Kiedy już komisja zabierała się do odjazdu, Sierota zagnał się do powiadzenia:

— Teraz wy przyjdźcie do nas, sprawdźcie nasze siewy.

— Przyjdźcie, ale wtedy jak zasiejemy buraki i kaszkę my kartofle. I my pokazemy co potrafimy.

— Radzimy wam — mówił zgnębiony Sierota — lepiej zorganizować robotę. Wyznaczcie dla każdego spółdzielcy zadanie i termin, kiedy ma co zrobić, zorganizujcie współzawodnictwo. Podzielcie robotę między członków zarządu.

— Zakaszacie rekawy! — dorzucił Chłasta.

Nowa spotkała niespodzianka. Na chwile przed nimi przyjechała delegacja z Świętego, przywiozła protokół o zakończeniu siewu w ciągu dwa i pół dnia.

— Ale wyście siali traktorkami — upierał się kunowianie — i dlatego nam należy się pierwszeństwo.

Spór trwa. Właściwie trudno ustalić, kto pierwszy zakończył wiosenny siew kłosowych: stara, silna spółdzielnia w Kunowie, czy młoda, niezmana do tychczas — w Świętem.

O pół godziny, ale wcześniej przecież skończyłmy — twierdzą spółdzielcy z Kunowa.

Jeszcze niedawno siew wiosenny trwał tygodniami. W tegorocznym Siewie Wysokich Plonów walka toczy się o godziny i minuty, jak w fabrykach, hutach, kopalniach.

W SPÓŁZAWODNICTWO na dobre zadamowiło się w naszych spółdzielniach, stało się nieodłączną częścią wszystkich przeprowadzonych na wsi akcji. W Świętem i w Kunowie, w Kani i Chociwelu ludzie sili wpraw na spółdzielczym, zostawiali swoje działki na potem, nie dosypiali nocy, aby zasiał wspólne zagony jak najszybciej, jak najlepiej.

W dniu, kiedy bytem w Kunowie, spółdzielcy wybierali się z pomocą do sąsiedniego RZS-u w Grzędzicach.

— Trzeba im pomóc — mówił. — Gmina cała zaraz skończy siew, a oni wloką się, nieładnie jakoś, że takich nastadów mamy.

Teraz RZS-y w Kunowie i Świętem zrywają się do ostatecznego zakończenia siewów. Spółdzielcy z Kunowa całym dniami orzą pod buraki, ci z Świętego sortują ziemniaki, kunowscy spółdzielcy czekają na gości z Łęczycy.

Niech przyjadą do nas — mówi Sierota — zobaczą, jak zorganizowaliśmy pracę. Wtedy będzie ciekawsz nasze współzawodnictwo, przyniesie też i im i nam bogatszy plon.

ST. PAWŁOWICZ

By Dom Młodego Stoczniońca wychowywał dumnych ze swego zawodu budowniczych statków

— To tu! — Konduktorka wskazała mi trzypiętrowy, stojący wśród gruzów budynek. Na drzwiach wejściowych odnalazłem czerwona tabliczkę, z napisem: Dom Młodego Stoczniońca w Szczecinie.

Karla Staronia, młodego, ale doświadczonego już kadłubowca, zastałem przy czytaniu „Krzyżaków” Sienkiewicza. Mieszka w ładnym, dwuosobowym pokoju. Na łóżkach czysta pościel, firanki w oknach, pod ścianą — szafy ubraniowe.

— Wiele się zmieniło w naszym Domu — mówi Staronia. — Wyrzućli chuliganów, urządziłmy świetlicę... Lepiej się nam tu teraz żyje.

Przez uchylone drzwi wszedłem do pokoju Staronia młody chłopiec.

— O... Safianczuk! To nasz przewodniczący koła ZMP. — I znowu nasza rozmowa potoczyła się wokół spraw mieszkanców Domu Młodego Stoczniońca.

— Nie ulega wątpliwości — mówił Safianczuk — że w ciągu kilku miesięcy wiele się zmieniło na lepsze w naszym Domu. Powiały się warunki bytowe młodzieży, polepszyła się... Mimo to, istnieje jednak i teraz w naszym Domu wiele braków. Przede wszystkim — życie młodzieży w Domu oderwane jest od ich pracy zawodowej, od zagadnień, którym żyją w czasie pracy w Stoczni. A skutki tego widoczne są w Stoczni. Dość często zdadzają się jeszcze wypadki, że mieszkańcy DMS opuszczają bez usprawiedliwienia dni pracy. Słaby jest ich udział we współzawodnictwie pracy i w brzygadach młodzieżowych. Wielu z nich, natrafiając na trudności, zniechęca się do pracy w Stoczni, dla której przecież przyjechali

tu z najdalszych krańców Polski.

Przyczyna leży w tym, że nie prowadzi się wśród młodzieży pracy wychowawczej, zmierzającej do wyrobienia w nich poczucia odpowiedzialności za pracę Stoczni, zamilowania do swego zaszczytne go zawodu budowniczych statków.

Jest w Domu Młodego Stoczniońca świetlica. Kierownictwo Domu i koło ZMP nie wykorzystują jej jednak dla organizacji odczytów i dyskusji, które by pogłębiły wiedzę młodzieży o morzu, budownictwie okrętowym, podnosiły jej poziom polityczny i wyrabiały w niej przywiązanie do swego zakładu pracy. Biblioteka Domu nie jest zapalnana w literaturę fachową, brak jest czasopism z dziedziny interesującej pracowników stoczniońskich.

Młodzież Domu często używa określenia: „mam plan przeobrażenia naszego życia”. Plan ten ułożyli sobie młodzi stoczniońcy podczas nielicznych dyskusji o sytuacji panującej w Domu. Zawarty jest w nim i postulat ożywienia pracy świetlicy, i rozbudowy biblioteki, i sprawa zorganizowania prasówek, wycieczek do kina i teatru, wspólnych dyskusji nad przeczytanymi książkami itp. Niestety, planu tego nikt nie realizuje, a praca wychowawcza w Domu Młodego Stoczniońca nadal poważnie kuleje.

Niewątpliwie jedną z głównych przyczyn pozostawienia mieszkanców Domu samym sobie jest fakt, że dyrekcja Stoczni i rada zakładowa, które przecież przejawiały zainteresowanie dla stworzenia jak najlepszych warunków bytowych w DMS, nie interesują się życiem młodzieży, jego troską. Rzecz jasna, że o tę troskę, o wzbogacenie jej, winny przede wszystkim starać się koła ZMP oraz kierownictwo Domu. To ostatnie jednak zajmuje się wyłącznie tylko sprawami administracyjnymi, a koła ZMP jest słabe i wymaga pomocy i opieki.

Jest rzeczą konieczną, aby sprawę Domu Młodego Stoczniońca, oprócz dyrekcji i rady zakładowej, zajęła się również organizacja partyjna przy Stoczni. Jej zainteresowanie się życiem młodzieży w DMS, udzielenie pomocy koła ZMP oraz odpowiednie pokierowanie pracą rady zakładowej, na pewno doprowadzi do tego, że większy będzie jej udział w walce całej załogi Stoczni o wykonywanie planów produkcyjnych, że zniknie bumelantstwo i zniechęcenie, a co za tym idzie, zwiększy się zamilowanie tej młodzieży do swego zawodu — pięknego zawodu stoczniońca Polskiej Ludowej.

(ml)

W Warszawie powstaje trwały pomnik przyjaźni polsko - radzieckiej

Konferencja prasowa w sprawie projektu architektonicznego Pałacu Kultury i Sztuki

WARSZAWA. PAP. — W dniu 22 bm. w Prezydium Rady Ministrów odbyła się konferencja prasowa, na której naczelny architekt Warszawy, inż. Józef Sigallin, zapoznał zebranych z projektem architektonicznym Pałacu Kultury i Nauki.

Pałac Kultury i Nauki, największy i najwyższy budynek w Polsce, wzniesiony zostanie na reprezentacyjnym, centralnym placu stolicy, który wyciąga cztery arterie — Marszałkowska, Aleja Jerolimskie, Aleja Marchlewskiego i Nowowiejska. Będzie on posiadał kubaturę ok. 800 tys. m. sześć. i wysokość ok. 220 metrów — stanowiąc główną dominantę nowej Warszawy, so cjalistycznej stolicy Polski. Długość jego elewacji zewnętrznej wyniesie 254 m, zaś szerokość 212 m. Ogólna powierzchnia pomieszczeń użytkowych liczyć będzie 66.600 m kw. O wielkości gmachu świadczy fakt, że pomieści on 12 tys. ludzi. W chwili obecnej na ukończeniu znajdują się roboty odgruzowywawcze. W maju rozpoczyna się wykopy pod fundamenty gmachu. W połowie roku założony będzie kamień węgielny pod Pałac. Według wstępnych orientacyjnych harmonogramu w ciągu roku 1953 przewidziane jest zakończenie montażu konstrukcji gmachu-obrzyma. W 1955 r. wg wstępnego harmonogramu prac Pałac Kultury i Nauki — braterski dar narodów radzieckich dla narodu polskiego, zostanie oddany do użytku.

Budowa Pałacu Kultury i Nauki zapoczątkuje budowę nowego centrum Warszawy, dzielnicy, która rozciąga się będzie od Dworca Gdańskiego aż po ul. Rakowiecka. Punktem głównym tej dzielnicy będzie Pałac wraz z wielkim placem o długości 700 m i szerokości 130 m.

wierchni użytkowej 20.580 m kw.

Pierwsze cztery kondygnacje tej części gmachu zajmą m. in. reprezentacyjne vestibule, sala posiedzeń PAN, Pałac Polskiej Akademii Nauk przy widzianej jest ponadto m. in. ok. 250 pokoi i gabinetów pracy, jak również 6 audytoriów — 2-piętrowych.

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej dysponować będzie m. in. 50 pokojami do pracy, dużą salą projekcyjną dla 400 osób i dwiema mniejszymi salami dla 300 osób każda. Instytut Kształcenia Kadr Naukowych zajmie m. in. 120 pokoi, 52 pokoje pracy dla pracowników naukowych, wielką salę biblioteczną i czytelnię, 12 sal wykładowych oraz wielką salę dla 400 osób. Na najwyższych piętrach części wysokościowej gmachu przewidziane są pomieszczenia dla Muzeum Budowy Warszawy.

Część wielkiego zespołu budynek Pałacu zajmie Pałac Młodzieży. Znajdą w nim pomieszczenia ośrodki szkolnicowe, pracownice i laboratoria, działy techniczne. Część sportowa Pałacu Młodzieży obejmie wszelkie potrzebne urządzenia, jak basen z 10-metrową wieżą do skoków i trampolin, salę treningowe, strzelnicę itd.

Dalszą część zespołu zajmie ośrodek muzealno-wystawowy o powierzchni 10.600 m kw., przewidziany m. in. na stałe muzeum przemysłu i techniki.

Specjalna sala kongresowa, która również wejdzie w skład zespołu Pałacu Kultury i Nauki, zajmie powierzchnię 11.220 m kwadr., mogąc pomieścić 3.700 osób.

8.850 m kwadr. zajmie tzw. część widowiskowa, sala teatralna na 800 miejsc, sala koncertowa zawierająca 600 miejsc, sala odczytowa na 580

osób oraz 2 kina po 480 miejsc każde.

Projekt Pałacu Kultury i Nauki spotkał się z wielkim uznaniem i najwyższą oceną czolowych naszych architektów i urbanistów. W dwudniowych obradach, w których wzięło udział 21 naszych architektów i urbanistów, najwybitniejsi nasi specjaliści z tej dziedziny przedyskutowali projekt, wyrażając podziw dla wspaniałej formy architektonicznej Pałacu, dla szczególnie trafnego wyrażenia w projekcie ducha naszej narodowej architektury. Taką opinię wyrażali m. in. tak wybitni architekci, jak prof. Bieganski, prof. Mączński, prof. Tworowski, inż. Skibniewski, inż. Bogusławski, inż. Weinfeld i inni.

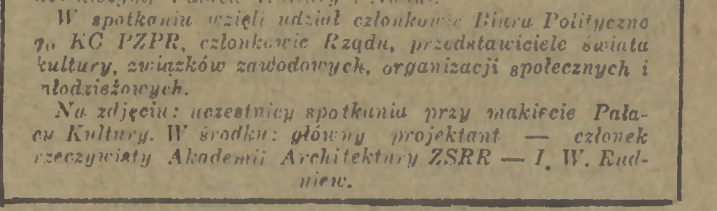
Co dzień do Warszawy nadchodzą coraz to nowe transporty maszyn, sprzętu i materiałów z ZSRR. Do chwili obecnej przybyło do stolicy i 239 wagonów materiałów i sprzętu. Dostarczono już m. in. 215 samochodów, 7 koparek, 8 spychaczy itd.

W chwili obecnej przy pracach związanych z budową Pałacu zatrudnionych jest ok. 2.500 ludzi. Już w roku 1953 na wielkiej budowie zatrudnionych będzie ok. 10 tys. ludzi, w tym ok. 4 tys. radzieckich robotników, techników i inżynierów.

Budowa Pałacu oraz budowa całego obrzyniego zaplecza technicznego i osiedla intelektualnego w Łonkach — prowadzona jest na koszt Związku Radzieckiego Materiały, maszyny, sprzęt, wszystkie to dostarczy ZSRR. Materiały, których nie transportu przewyższa ich wartość jak np. piasek, żwir, kamień, zakupowane są na miejscu, u nas, przez Rząd ZSRR. Nawet zaopatrzenie pracowników ra-

dzidek, zatrudnionych przy budowie Pałacu, dostarczane jest z ZSRR.

W czasie, gdy zaostrajają się wewnętrzne sprzeczności świata kapitalistycznego, gdy pogłębia się tam kryzys, powodowany zachłanną polityką imperialistycznych agresorów — w Warszawie w niewiarygodnym tempie powstaje trwały pomnik przyjaźni polsko-radzieckiej, symbol stosunków nowego typu — stosunków, które łączą drogą postępu i pokoju.



Dnia 21 kwietnia br. odbyło się w Prezydium Rady Ministrów spotkanie z radzickimi projektantami — budowniczymi Pałacu Kultury i Nauki.

W spotkaniu wzięli udział członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rządu, przedstawiciele świata kultury, związków zawodowych, organizacji społecznych i młodzieżowych.

Na zdjęciu: uczestnicy spotkania przy kacie Pałacu Kultury. W środku: główny projektant — członek rzeczywisty Akademii Architektury ZSRR — I. W. Rudniew.

Nagrody dla załóg najlepszych w kraju PGR-ów, POM-ów, gospodarstw rybackich i stadnin koni

Na wniosek Głównej Komisji Współzawodnictwa Pracy w Rolnictwie, Prezydium Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Rolnictwa przyznało ostatnio przechodni sztandar, przechodnie proporce, dyplomy uznania oraz wysokie nagrody pieniężne załogom tych zespołów Państwowych Gospodarstw Rolnych, które uzyskały w ub. roku najlepsze wyniki produkcyjne. Jednocześnie przyznano proporce, dyplomy i nagrody pieniężne załogom najlepszych POM-ów, Państwowych Stadnin Koni oraz gospodarstw rybackich PGR.

Sztandar przechodni, przechodni proporce, dyplom uznania i nagrodę w wysokości 20 tys. zł. zdobyła załoga zespołu PGR Udaniu w woj. wrocławskim, która uzyskała w roku ub. bardzo poważne oszczędności. Wartość ogólnego dochodu, uzyskanego przez ten zespół, wynosi 1.560 tys. zł. Sukces ten załoga uzyskała dzięki szerokiej rozwojowi wspólzawodnictwa pracy, opartego na konkretnych zobowiązaniach produkcyjnych, dobremu kierownictwu, dobrej organizacji pracy, stosowaniu racjonalnych metod uprawy, zmechanizowaniu prac potocznych oraz udziałowi w tych pracach członków rodzin pracowników. Dzięki temu sześciomiesięczne plany zbóż i roślin przeistoczyły się w rzeczywistość — mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych — były wyższe od planowanych przeciętnie o 10—30 proc. I tak np. plony pszenicy ozimej wyniosły 24 q z ha, tj. o 4 q więcej niż zaplanowano, plony pszenicy jarej 21 q z ha, czyli o 5 q więcej. Jęczmień zebrało o 4 q więcej, a żyta o 3 q z 1 ha więcej.

Drugie miejsce w skali ogólnopolskiej zajęła załoga Zespołu PGR Łagiewniki w woj. poznańskim, gdzie planowany do końca przeliczono o 82 tys. zł. W zespole tym, obok poważnych osiągnięć gospodarczych, stale podnoszą się warunki so-

cialno-bytowe i kulturalne załogi.

Spośród Państwowych Ośrodków Maszynowych najlepsze wyniki osiągnęły załogi POM w Kątach Wrocławskich i w Niegoszach w woj. warszawskim. Załoga POM w Kątach Wrocławskich, która wygospodarowała ponad 390 tys. zł. oszczędności, otrzymała dyplom uznania oraz nagrodę pieniężną w wys. 10 tys. zł. Traktorzyści i mechanicy POM-u w Niegoszach, gdzie plan eksploatacyjny wykonano w ub. roku w 120 proc., zdobyli również dyplom oraz nagrodę w wys. 8 tys. zł. Wyróżniono również dyplomami załogi POM w Dziernogoni w woj. warszawskiej i w Wolezynie w woj. opolskiej.

Wśród załóg państwowych stadnin koni pierwsze miejsce zajęła załoga stadniny w Pepowie w woj. poznańskiej, a drugie załoga stadniny w Rzeceźnie w woj. olsztyńskiej. Załogi obydwu stadnin wyróżniły się stałymi dyplomami oraz premiami pieniężnymi w wysokości 10 i 6 tys. zł.

Dyplom uznania oraz nagrodę pieniężną w wys. 10 tys. zł. uzyskała załoga zespołu rybackiego PGR w Hawie, która zajęła pierwsze miejsce w kraju w odłowach ryb. Dobre wyniki uzyskała załoga gospodarstwa rybackiego w Janinie w woj. koszalińskiej, która zdobyła dyplom i nagrodę w wys. 6 tys. zł.

Z ŻYCIA PARTII

Wykorzystać atmosferę Pierwszomajowego Czynu dla realizacji wniosków wyborczego zebrania

W YBORCZE zebranie organizacji partyjnej przy Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym w Szczecinie stało się poważnym wydarzeniem w życiu zakładu. Zebranie to, po raz pierwszy bodaj od szeregu miesięcy, ujawniło z całą ostrością najważniejsze błędy i braki, które hamowały pracę partyjną w MPK i utrudniały organizację partyjnej podniesienie swej roli jako politycznego kierownika załogi.

Działalność Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego posiada poważne znaczenie dla mieszkańców naszego miasta. Zagwarantowanie sprawnego dowozu tysięcy robotników i urzędników do fabryk i instytucji, zapewnienie wygodnej komunikacji ludności zamieszkałej w oddalonych dzielnicach Szczecina, prowadzenie jednocześnie walki o obniżenie kosztów własnych przez właściciela, oszczędną eksploatację wozów tramwajowych i autobusów, niedopuszczanie do awarii i niezachowania sprzętu — oto najważniejsze zadania załogi MPK, do których wykonywania wina ją mobilizować organizacja partyjna.

Mimo niewątpliwych sukcesów, jakie osiągnęli pracownicy MPK w walce o wykonanie

tych zadań — wynieśmy choćby wzrost wydajności pracy, rozwój współzawodnictwa i obniżenie kosztów — obecny poziom pracy szczecińskiego MPK posiada jeszcze szereg istotnych braków. Płynność załogi i niedostateczna dyscyplina pracy, słaba opieka nad współzawodnictwem i ruchem racjonalistycznym powodują dość częste jeszcze zakłócenia w ruchu tramwajowym, trudności w komunikacji z odległymi dzielnicami miasta oraz zdarzające się nieraz wypadki niezuciości konduktorów i niewłaściwego traktowania pasażerów.

Wyborcze zebranie organizacji partyjnej wykazało, że jedną z najistotniejszych przyczyn niedostatecznej jeszcze pracy MPK były poważne braki w pracy organizacji partyjnej. Na czoło tych niedomagań wysunął się brak troski organizacji o wzrost szeregow partyjnych, o regulowanie składu socjalnego partii, brak dostatecznej pracy wychowawczej z członkami organizacji i całą załogą.

Organizacja partyjna posiada w swych szeregach wysoki procent pracowników masyjnych. Jednocześnie brak jest członków partii tam, gdzie walka jest najtrudniejsza i najważniejsza: w warsztatach i w służbie ruchu. Przez cały rok organizacja przyjęła w swe szeregi tylko 4 robotników. Zupa nie zatroczyła się o objęcie opieki kobiet, które stanowią przecież 45 proc. załogi — i przy tym ilość ta stale wzrasta. Tymczasem do partii należy tylko 0,7 proc. kobiet. Tak skąd i rozstawienie członków partii nie pozwala organizacji partyjnej oddziaływać w dostateczny sposób na całą załogę, mobilizować ją do stale podnoszenia wyników swej pracy.

Z EBRANIE wyborcze wzięło uwagę poświęciło niedostatecznej dyscyplinie partyjnej, która osłabiała szeregi organizacji i obniżała autorytet partii wśród bezpartyjnych robotników. Wielu członków od długiego okresu nie opłaca składek członkowskich, słaba jest

frekwencja na szkoleniu partyjnym. Są członkowie, jak np. Miszak, Dziedzic, Sułczyński i inni — którzy nie wywiązują się z powierzonych im zadań. Zdarzają się również wśród niektórych wypadki pijactwa. Jest jasno, że wielu z tych ludzi nie jest godnych należenia do partii i stanowią dla niej tylko uciążliwy balast. Niestety organizacja partyjna nie potrafiła wydać zdecydowanej walki przeciwko braku dyscypliny partyjnej i planienia do brego imienia członka partii.

Zebranie wyborcze pozwoliło organizacji partyjnej dostrzec te błędy i postawiło przed nią jako najpilniejsze zadanie wydatnie natychmiastowej, zdecydowanej walki z różnicami dyscypliny, konieczność wzmożenia pracy wychowawczej przez uaktywnienie agitatorów, podniesienie poziomu szkolenia i udzielenie większej pomocy organizacji masowej.

O D zebrania wyborczego minęło już ponad 3 tygodnie. Co uczyniła nowo wybrana egzekutywa, aby w codziennej swojej pracy wcielić w życie podjęte na zebraniu uchwały? Niestety, mimo, że odbyło się już kilka zebrań egzekutywy, nie wiele w zasadzie zrobiono w MPK, aby rozpocząć walkę o likwidację ujawnionych na zebraniu braków.

— Nie mieliśmy jeszcze czasu, aby zajrzeć do protokołów i uchwał — mówi sekretarz organizacji. — Zajęci jesteśmy teraz prawie całkowicie przygotowaniami do obchodu 1 Maja.

Instytucja egzekutywa wiele uwagi poświęca sprawie zapewnienia załogi odpowiednich warunków dla pomyślnej realizacji zobowiązań, podjętych dla uczczenia 60-tej rocznicy urodzin tow. Bieruta i Świąta 1 Maja: troszczy się o dekoracje, uroczysty przebieg akademii i udział załogi MPK w pierwszomajowym pochodzie.

Ale niedobrze się stało, że egzekutywa nie potrafiła dostrzec w pracy nad realizacją zobowiązań możliwości likwidowania istniejących braków w

pracy partyjnej i odczuwała zgadnienia mobilizacji załogi do zwiększenia ofiarności od sprawy ubojownienia szeregow partyjnych.

A przecież właśnie na fali realizacji zobowiązań, kiedy rosną nowi, ofiarni ludzie, kiedy atmosfera wyższej walki o plan staje się dla każdego pracownika egzaminem jego obywatelskiego wyrobienia, istnieje najlepsza możliwość dostrzeżenia najlepszych kandydatów do partii i otoczenia ich opieką. A o tym, że istnieje dla tego podatny grunt, świadczy n. in. fakt, że niedawno zgłosił się do Komitetu 2 robotnice z prośbą o przyjęcie ich w szeregi partii.

Gdyby egzekutywa wypracowała sobie zaraz po wyborach plan pracy, niewątpliwie zwróciła by uwagę na to, że w Czynie Pierwszomajowym niewykorzystano łatwo jest oddziaływać na partię odpowiednimi zadaniami partyjnymi, uaktywnić agitatorów, nasycić zagędnieniami codziennej walki o plan, szkolenie partyjne i ożywić pracę organizacji masowej.

Egzekutywa nie wykorzystala jednak okresu realizacji zobowiązań dla rozwinięcia szerokiej pracy politycznej wśród załogi, dla wzmożenia szeregow partyjnych — nie wyszła do likwidacji dotychczasowych niedociągłości.

P ODOBNIĘ, jak we wszystkich zakładach pracy naszego miasta i w Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym trwa w dalszym ciągu wyjątkowa walka o terminową realizację pierwszomajowych zobowiązań. Z każdym dniem rośnie ofiarnosc załogi, podnosi się jej świadomość.

Trzeba, by właśnie teraz, w tej podniesłej atmosferze egzekutywa przez wypracowanie planu, w oparciu o uchwały zebrania wyborczego, bojowego planu pracy, niezwłocznie przystąpiła do likwidacji ujawnionych, i nadal istniejących braków w swojej pracy.



Cheśmy, żeby wszyscy chwalili produkcję naszych NZPO

Cheśmy wiedzieć i słyszeć o produkcji naszych NZPO. że jest dobra, że ci, co kupują uszyte przez nas sukienki, szlafroki, czy ubrania robocze naprawdę chwalą naszą pracę. Każda z nas wie przecież, że to, co my szyjemy — to dla takich samych ludzi pracy, jak my. Ostatnio w naszych zakładach staramy się bardziej o dobrą jakość naszej produkcji, na co dotychczas nie zwracaliśmy dostatecznej uwagi. Na-

sza sala nr 1 wykonała w marcu 106 procent planu w ilości i jakości, ale teraz znowu pozostajemy w tyle za planem. Nasza sekcja (sekcja Mitejska) uszyła w marcu 513 sztuk ponad plan, wykonując swoją normę w 195 procentach. Wzywamy inne sekcje, aby poszły w nasze ślady, by cały nasz zakład dobrze pracował.

Aniela Torzyńska sala 1 NZPO (oddział 1)

LEON PASTERNAK

Przed więzieniem

— Prz! — hamuje siedzący obok na kozie młody blondyn. — Prz! — i chwyla za lejcę. — Zdrajca Beck i jego klika paktują z hitlerowskimi katami. Sprzedają im naszą Ojczyznę, aby rzucić nas do wojny przeciwko Zwiazkowemu Rad, gdzie rządzą nasi bracia, którzy przez przepędzili obszarników i kapitalistów...

Głos mówcy staje się coraz donośniejszy, zaciska pięść z kozia dorożki turkocącym półkolem sypią się różowe ulotki. To szczyt blondyn, wyrwany wojny lejcę, okręcił je wokół lewej dłoni, a prawą raz po raz sięga za pazuchę. Z tłumy wymyka się kilkanaście osób i ciekła zбочzami wzgórza, trapiąc młode, sięgające już kolan żyto. Furman ki nsiują wycofać się tyłem, ale napór tłumowi nie pozwala na to i tylko jednej odwrot się udaje. Masówka trwa.

— Precz! — woła tłum demonstrantów w odpowiedzi na hasło rzucone z trybuny na kochach. — Precz!!!

W pastaszej budce, przy bramie więzienia, chowa się wartownik. Repetuje w ukryciu karabin. Ale nie odważa się na razie. Jest sam i za blisko.

— Precz!!! — okrzyk przewala się, jak grzmot i echem niesie się za mury.

Komuna więzienia przy krzaczach. Serce ledwie nie wyskocza z pierśi. Ale jest rozkaz — milczeć. Tylko dla Bratowskiego okrzyk ten jest sygnałem. Stanosła wybija dzwonek i żąda natychmiastowej rozmowy z naczelnikiem. Odpowiedź jest też natychmiastowa. Gdyby nie błyskawiczne cofnięcie ręki — ciężkie drzwi odetoczyłyby mu palec.

W kancelarii naczelnik Szumski, w otoczeniu sztybu wzywa policję. — Już pedza. — Wydaje więc zaraz polecenie wartownikowi

wieźcykom! Z karabinów maszynowych — na dany sygnał — ogula! Prad!

Knora z Masłankiewiczona śle na oddziały, a sam z kilkoma ludźmi leci do bramy, skąd przez okratowane okienko nie widać wprawdzie demonstracji, ale za to drogę do więzienia ma się, jak na dion. — Masówka trwa. — Wyciąga splotę.

— ...! Żądajmy amnestii dla więźniów politycznych! Niech żyje jednolity front walki z faszyzmem! Niech żyje Pierwszy Maj! Niech żyje rząd robotniczo-chłopski! Niech żyje Polska Ludowa.

— Niech żyje! Niech żyje! —

Szumski widzi przez okienko, że budka wartownicza leży na boku. Stróżnik zniknął. Rzuca okiem na drogę. Małdzy granatowi! Gnają na koniach! — Wysuwa przez kratę pistolet i wali. Bachi Bachi! Aż do końca magazynka. I zaraz odskakuje w tył, bo w żelazną bramę zaczynają haratać kamienie. Opamiętał się. — Musieliby mieć armaty...

Zajazgotowały dwa cekaemy. Biją, ale nieszkodliwie na razie. Masówka rozszarpała się z miejsca i przemyla się pod murami. a tam ogień z wtekyczek nie sięga. Cekaemy muszą, nić szersze pole ostrzalu.

Pocięki trafiają jednak furmankę. Kon pda, ale ranny tylko dźwiga się, szarpie uprzęź i z kwikiem staje deba. Władcieli jego ocekali i kryje się za furgonem pocztowym.

Gorzej bo widać już policję!

Za przewróconą dorożką, która wieź szamocąca się z dyszlami i kablakiem szkapę, kłucą droje ludzi jeden z nich przemawiał, a drugi miał ulotki.

— Bieź Józefi! — szepce młodszy i małże towarzyszowi piaszcz, sama zaś kryje z siebie marynarkę i rzuca ją precz.

Towarzysz jego wleaga na leżącą płaszc i nasuwa czapkę. Jedna jest rada. Skoczyć pod mur, okrzyki więźniów i polami pod ostrzałem w dół! Policja już blisko! Oddział w szczęście nie dąży...

Cekaemy cichną na chwilę. Zmiana taszki — ...teraz. Lutek...! —

Kilka susów, prawie na czworakach... już pod murem...

— Towarzysze...! Pojedynczo! Nie razem...! — woła Józef Handyba — i zgity w pół mija narożnik. Za nim, gęsiego, inni. Zostało ich jeszcze z trzydziestu. Po drugiej stronie zbocza sypie się tyraliera uciekających. Grają teraz wszystkie maszynki, z czterech rogów ceglatego prostokąta. Ale naprawdę niebezpieczne są tylko dwie. Te, które objazdzają właśnie muszkami przeciwnie stoki. Zelastwo zacina się jednak co chwila, bo strzelcy są bez wprawy i niezbyt wyćwiczeni. Ostatnie ucieczka kryminalnych wydarzyła się przecież kilka lat temu.

Oddział policji dopada do murów, dzieli się na dwie części i puszcza się w pogoni. Cekaemy milkną, aby nie razić swoich. Wtedy otwiera się z hałasem więzienna brama. Wyskakuje Szumski i kilkunastu zielonych. Repetując broń pedza za końskimi ogonami i dla odwagi smają w powietrze bez ładu i składu. Na pobojowisku nie ma już nikogo.

Karabiny maszynowe i policja miały więcej szczęścia. Pięciu demonstrantów zostało rannych, w tych dwóch — śmiertelnie. Obydwaj w godzinę później zmarli; obydwoj byli robotnikami. Jeden pracował w cegielni, drugi w tartaku.

*) Fragment powieści pt. „Komuna miasta Łomży”, która ukaże się niebawem nakładem wydawnictwa MON. Rzecz dzieje się w roku 1935.

Przykład Pawła Olika

Przed dwoma dniami zamieściliśmy w naszej gazecie list czeladniczego traktorzysty z woj. koszalińskiego, Pawła Olika, w którym dzielił się on swoimi wrażeniami ze spotkania z Prezydentem Bierutem, któremu w imieniu traktorzystów swego POM w Złotowie składał życzenia z okazji 60 rocznicy urodzin. Dziś drukujemy uwagi naszego korespondenta o życiu i pracy Pawła Olika, inicjatora długofalowego współzawodnictwa wśród traktorzystów.

Jesteśmy na podwórku spółdzielczym, na miejscu bazy VI brygady traktorowej ze złotowskiego POM. Z latarką w ręku krząta się przy „Zetorze” traktorzysta. Troskliwie odkurza swój traktor, czyści mu filtry, pol paliwem, badawczo przegląda i opatruje każde dostępne zewnętrzne łożysko i część pracującą. Dokręca i sprawdza każdą śrubkę, szczególnie tawotuje mechanizmy, bada poziom oliwy w karterze, sprawdza instalację elektryczną i akumulatory. Ołoczony taka opieką — traktor nie zawiedzie w polu.

Tym troskliwym opiekunem jest zetempowiec Paweł Olika, przodujący traktorzysta VI brygady w POM-ie w Złotowie. Inicjator socjalistycznego współzawodnictwa pracy traktorzystów, przodownik tegorocz-

zydenta uczeliszny zasłaniem zboża w 3,5 dnach.

Pracuję według planu. Wcześniej, bo o 4 czy 5 godzinie rano jestem już w Białooblocu, traktor i maszyny jeszcze raz opatrzę i już o 5,30 czy o 6-tej godzinie rozpoczynam robotę w polu. Pracuję bez przerwy. Zawsze staram się ustalić kolejność i tok pracy tak, aby wykonać ją jak najmniejszym kosztem czasu, paliwa i wysiłku.

Razem ze mną pracują w brygadzie Zenon Kwitkowski i Mieczysław Jagła, którzy dopiero co skończyli kurs traktorzystów. Jak tylko mogę staram się im pomóc swoimi radami i doświadczeniem w wykonywaniu i przekazywaniu norm pracy. Na razie obaj wykonują po 110—120 proc. normy — całkiem niezle, jak na początek.

Zaraz po zakończeniu akcji wiosennej wezmę się do lektury z dziedziny elektrotechniki i agrotechniki, śledzić będę artykuły z prasy, mówiące o pracy innych traktorzystów. Szkoda, że POM Złotów i Ekspozytura Okręgowa POM nie dostarczają szczegółowych informacji o metodach pracy traktorzystów z MTS-ów. Właśnie w oparciu o ich doświadczenia zainicjowałem współzawodnictwo traktorzystów i jak dotychczas wykonuję moje zobowiązania. Zainteresowało mnie teraz stosowanie marszrut stachanowskich i harmonogramów godzinowych przez stachanowców — kierowników z MTS-ów. Chciałbym bliżej zapoznać się z ich stylem pracy. Omówimy go w brygadzie i w żniwa chyba zastosujemy ten nowy styl pracy jako pierwszy na naszej Ziemi Koszalińskiej. Napiszemy list do Buntlejew, który pierwszy wprowadził ten system pracy wśród traktorzystów w MTS-ach. Doniosłem o tych moich zamiarach towarzyszowi Bierutowi w ostatnich liście. A więc jest to już moje dalsze zobowiązanie...

...Paweł Olika jest nie tylko przodownikiem w pracy zawodowej, lecz i społecznej. Dlatego też został członkiem Wojewódzkiego Komitetu Obchodu Święta Pierwszomajowego. Jest agitatorom wśród mło-

dzieży zetempowskiej w spółdzielni produkcyjnej Białooblocie, zachęca ją do czynnego udziału w pracach spółdzielni. Ostatnio np. każdy członek tego koła ZMP zobowiązał się oczyścić po 1 tys. cegieł, które zostaną użyte do budowy budynków gospodarczych RZS.

Dla uczczenia Złotu, takich jak on Młodych Budowniczych Polskiej Ludowej, Olika zobowiązał się do czasu Złotu przygotować Jana Łukasiewicza — pomocnika ze spółdzielni, do egzaminu na prawo jazdy ciągnikami.

Tak żyje Olika. Trzeba, aby jego przykład stał się powszechny wśród traktorzystów, aby czerpali z jego bogactwa doświadczeń i tak jak Paweł Olika, rozumieli w pełni, że pracują dla wielkiej sprawy — pokoju i socjalizmu.

Ochotniczy werbunek kandydatów do szkół oficerskich Wojska Polskiego

Obok rekrutacji młodzieży ze szkół średnich i zawodowych, z fabryk i zakładów pracy na wyższe i uniwersyteckie studia przygotowawcze, w Polsce odbywa się w całej Polsce ochotniczy nabór kandydatów do szkół oficerskich Ludowego Wojska Polskiego. Do szkół oficerskich przyjmuje się młodzież męską, stanu wolnego, pochodzenia robotniczego, z mało i średniorolnego chłopstwa oraz inteligencji pracującej, członków i kandydatów PZPR, członków ZMP, a także najlepszą młodzież bezpartyjną i niezorganizowaną. Kandydaci do wszystkich wykształcenie na poziomie 9 klas szkoły ogólnokształcącej. W wyjątkowych tylko i uzasadnionych wypadkach, dopuszczalne jest przyjęcie kandydatów z niższym poziomem wykształ-

cenia (nie niższym od 7 kl. szk. pow.), pod warunkiem, że kandydaci tacy rokować będą nadzieje, że w czasie pobytu w szkole oficerskiej, uzupełnią swe braki w wykształceniu ogólnym.

Wiek kandydatów do wszystkich szkół oficerskich od 18—24 lat (roczniki 1934—1928 włącznie), do oficerskiej szkoły lotniczej i marynarki wojennej od 18—23 lat (roczniki 1934—1929 włącznie). Kandydaci winni przedłożyć: podanie i życiorys, opinię o sposobie życia i wykształceniu, zaświadczenie szkolne o raz zaświadczenie obywatelstwa polskiego.

Bliższych informacji o werbunku do szkół oficerskich udzielają Wojskowe Komendy Rejonowe, które będą przyjmowały podania kandydatów w terminie do 30 czerwca 1952 r.

Pierwszy wspólny siew RZS Połonino

Prace siewne w nowopowstałej spółdzielni w Połoninie, pow. Kolobrzeg, przebiegają sprawnie. Do dnia 18 bm. zostało 10 ha owsa, 1 ha pszenicy i 0,5 ha wyki oraz zarano koni 15 ha. Roboty pozostało jeszcze wiele, ponieważ spółdzielcy postanowili jeszcze dodatkowo uprawić około 20 ha odlogów. Prace siewne byłyby niewątpliwie znacznie dalej posunięte, gdyby POM w Dygowie nie opóźnił orki traktorowej. Pracownicy w spółdzielni traktorzysta nie przepracował jeszcze ani jednego pełnego dnia, gdyż

tracił codziennie czas na jazdy do Dygowy po paliwo, względnie na remontowanie sprzętu. Wraz z ekipą do spółdzielni przyjechał drugi ciągnik, który niezwłocznie rozpoczął orkę. Traktorzysta Zdzisław Pietras pełniąc Warto Bierutowska, znacznie przekroczył normę. W spółdzielni nie ma ani jednego pracownika, który by nie wychodził do pracy. Wszyscy pracują ofiarnie i wydajnie, rozumiejąc, że w ten sposób pomażają bogactwo spółdzielni i własny dobrobyt. Wyróżniają się

w wszystkich pracach Marcin Wyrek wypracował w jednym dniu przy orce dwie dniówki obrachunkowe wypracował także Stefan Kominowski przy zwózce nawozów sztucznych.

Rozmówcami są Stanisław Fiderek i Michał Byrty osiągnęli przy bronowaniu po 1,5 dniówki. Na wyróżnienie zasługują 16-letni ZMP-owiec Władysław Fiderek, który pomaga we wszystkich pracach.

Przy pomocy POM-u, prace siewne zakończone zostaną całkowicie do dnia 25 bm.

„Koszalin — miastem kwiatów i zieleni“ Coraz więcej zgłoszeń do udziału w konkursie „Głosu“ — coraz więcej nagród

Do Redakcji wpływają codziennie nowe zgłoszenia do udziału w konkursie p. n. „Koszalin — miastem kwiatów i zieleni“.

Zarząd Wojewódzki ZMP doprowadził do porządku zielenie przed swą siedzibą oraz ozdobił okna i balkony kwiatnikami.

Zarząd Miejski ZMP otoczy stałą opieką skwe, dzielący ulicę Gen. Świerzeńskiego od ulicy Jana z Kolna.

Centralny Zarząd Przemysłu Mięsnego, złożył przed swoim budynkiem wieńce z barwną dekoracją kwiatną, w oknach zaś kwiatniki z potojem ptacym.

Dyrekcja PSS „Pionier” oraz Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu, czego udzielały wszystkie okna w swych budynkach efektownymi kwiatnikami.

Ponadto dalsze zakłady pracy i instytucje zadeklarowały

Zarząd Wojewódzki ZMP, Centralny Zarząd Przemysłu Mięsnego, Dyrekcja PSS „Pionier” i Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego.

...Paweł Olika jest nie tylko przodownikiem w pracy zawodowej, lecz i społecznej. Dlatego też został członkiem Wojewódzkiego Komitetu Obchodu Święta Pierwszomajowego. Jest agitatorom wśród mło-

Ich „udział“ w Miesiącu Czystości

Sportowcy „Spójni” w Koszalinie nie dbają wcale o estetyczny i schludny wygląd stadionu miejskiego. W szczególności oplakany stan znajduje się trybuna, na której roi się od różnych papierów, odpadków i śmieci. Trzeba, aby nasi sportowcy zainteresowali się stadionem i doprowadzili go do należącego porządku. Będzie to ich udział w „Miesiącu Czystości“.

Nie tak dawno cała ulica Barlickiego gruntownie oczyszczono ze śmieci. Przy każdym domu ustawiono śmietniki.

Mimo to, lokatorzy domu nr. 18, w dalszym ciągu wyrzucają śmieci na ulicę, chociaż na podwórku stoi siedem pustych śmietniarek! Wstydy!

Szaczkowskie Zakłady Graficzne, 4-3-310048, Nr kam. 1942, 22.4.52

KRYTYKA pomaga

W związku z naszą interwencją w sprawie przywrócenia komunikacji autobusowej na linii Słupsk-Sierakowice, Ekspozytura PKS w Słupsku wyjaśnia, że komunikacja na tej linii została już wznowiona. Ekspozytura PKS Słupsk donosił jednak, że na tej linii mogą zaistnieć przerwy w komunikacji z powodu braku taboru. Usterki jednak zostaną zlikwidowane całkowicie w ostatnim kwartale br., ponieważ w tym czasie Ekspozytura otrzyma nową autobusy.

Prezydium PRN — Wydział Oświaty w Słupsku odpowiadając na naszą interwencję komunikuje, że szkole podstawowej w Ryczewie przydzielono drugą sile nauczycielską.

W odpowiedzi na nasz artykuł w sprawie udzielenia pomocy spółdzielni produkcyjnej w Trzeulinu (pow. Wałec) Wydział Polityczny POM wyjaśnia, że w spółdzielni tej przeprowadzono gruntowną reorganizację — wydzielono trzech

członków za nieprzebieganie zasad statutu, zmieniono zarząd, a pieniądze pobrane przez członków poprzedniego zarządu zwrócono członkom spółdzielni. Nowym zarządem opiekuje się POM w Wałcu. Inspektor Wydziału Politycznego obsługuje zebrania, a agromom pomaga chłopom w organizacji pracy.

6 i 7 TOM ENCYKLOPEDII RADZIECKIEJ już do nabycia w księgarniach powiatowych „DOMU KSIĄZKI“

OBWIESZCZENIE
Dyrekcja Zespołu Państwowych Gospodarstw Rolnych Zagórze, ul. Wielka 18, która była w posiadaniu Oh. Barana Feliksa i została zabita 431-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI
Dyrekcja Państwowego Uzdrowiska w Kolobrzegu poszukuje inżyniera budowlanego, technika budowlanego, kalkulatora technicznego, administratora sanatorium dziecięcego. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia kierować pod adresem: Dyrekcja Państwowego Uzdrowiska w Kolobrzegu, 423-K

Ekspozytura P.K.S. w Słupsku zatrudni od zaraz: 1. kierowców samochodowych z prawem jazdy I i II kategorii, 2. kowala, 3. monterów silnikowych, 4. ref. technicznych, 5. księgowych. Wynagrodzenie w/g U.Z.P. w P.K.S. Zgłoszenia: Słupsk, Al. Wojska Polskiego Nr 46. 424-K

Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych Nr 10, Zarząd Budowlany w Szczecinie, zatrudni od zaraz robotników niewykwalifikowanych na warunkach:

- a) praca w całości zakordowana,
- b) zapewnione na miejscu pracy zakwaterowanie i stołówka,
- c) ubranie robocze — służbowe,
- d) zwrot kosztów przejazdu z miejsca zamieszkania do miejsca rozpoczęcia pracy.

Zgłaszać się należy bezpośrednio: Kier. Robót PPRK Złocińiec, stacja kolejowa. Kier. Robót PPRK Szczecinek ul. Lutera Nr 53. Kier. Robót PPRK Człuchów, stacja kolejowa. 432-K

OGłoszenia drobne

- 2MUZDZINSKI Stanisław g. Sadkovo, p. Białogard zgłasza zgubienie karty kończenia kursu przewodniczących Z.M.P. w Szczecinie. 304-P
- SZKUDLARSKI Stefan Jajłny gm. Bobolice pow. Koszalin zgłasza zgubienie metryki urodzenia i karty meldunkowej. 363-P
- NOWAK Józef, Słupsk ul. Chopina 19b-2 zgłasza zgubienie karty meldunkowej. 366-P



— Czy nie Filipow. Misza? — Nie, Filipow jest zdrow i cały, napisał nowe wiersze... Ranny lekko jest Sasza Teraskin. Zaraz po bitwie przyjeżdża do kandydata partii, i zastępcę dowódcy, Bubiękin, został ciężko ranny. Ale doktor mówi, że wyzdrowieje. Moi przyjaciele — Zajcew i Nikitin spawali się po bohaterku. Na sto dwa! Tylko że Zajcew ma usta spalone, wargi mu ze skóry oblaży, trudno mu będzie całować się z dziewczętami...

Mówił coraz śpieszniej i chaotyczniej, nie odwracając oczu od Ani. I to spojrzenie sprawiło, że czuła się onieśmielona jak nigdy przedtem. Tyle ma mu do powiedzenia i nie może wymówić ani słowa! I on mówi jakby nie to, co chciałby powiedzieć... Zupełnie nie to, co tyle razy mówił jej w swych marzeniach...

— Tyś mi wtedy nic nie powiedział, Misza, że idziecie na morze — szepnęła Ania. — Gdybyś był powiedział... — Nie mogłem powiedzieć — przerwał jej Michał. Mocno ujął jej palce w swą gorącą dłoń. Dopiero teraz Ania zauważyła, że jego druga ręka, którą przez cały czas trzymał za gazuchą, owinięta jest grubymi zwójkami bandażu, już pokrytymi sadzą i rudymi plamami smaru.

— Słuchaj, Aniu! Na moim raporcie dowódcy napisał „Zgoda”. Kapitan zezwolił na ślub. Jeśli chcesz, zarejestrujemy się choćby dziś.

Ania pochyliła się ku niemu i zarumieniona podniosła na niego wzrok.

— Dziś wieczór przyjdź do mnie, Misza. Ale sam, bez przyjaciół.

— Tak jest, przyjdę wieczorem — powtórzył Michał. — A teraz biegnę na okręt. Roboty mamy po uszy! Spójrz, na działach odstaje farba. To ci była bitwa! Prawdziwa bitwa morska, Aniu!

Trzymali się za ręce, nie mogąc się rozstać. Wreszcie Michał ostrożnie zwolnił uścisk, skiniął głową i szybkimi krokami poszedł ku trapowi wiodącemu na pokład „Gromowego”, na którym migotały fioletowe błyski elektrycznych spawarek.

Kapitan Larionow siedział pod górę swym zwykłym, energicznym, mocnym krokiem. Ubrazy był jak zawsze elegancko, spodnie miał zaprasowane na kant, prawa ręka zwiisała mu na temblaku przerezuonym przez kołnierza piaszcza.

— Wołania!

Krótko i węzłowato

- Koło PCK przy Szkole Podstawowej w Bobolicach (pow. Koszalin) — dba o poziom higieny wśród młodzieży.
- Koło PCK przy Szkole Podstawowej w Mielnie (pow. Koszalin) — dba o utrzymanie czystości w klasach, korytarzach i na podwórku szkolnym.
- Koła PCK przy zespołach PGR Biesiekierz i Głodowo (pow. Koszalin) troszczą się o należyte utrzymanie higieny i bezpieczeństwa pracy.
- Koło PCK przy Banku Rolnym — mobilizuje całą załogę do utrzymania porządku i czystości w biurach.

NATOMIAST:
Koła PCK przy: Szkole Podstawowej w Dobrzyce i Dargini, spółdzielni produkcyjnej Wierchowino, PGR-ach Cetuń i Mścice (pow. Koszalin) oraz przy Zakładach Rybnych w Koszalinie, nie biorą wcale udziału w akcji sanitarnoporządkowej trwającej w bieżącym „Miesiącu Czystości”. Powodem tego jest nie praca zarządów tych koł.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Leninizm — sztandarem milionowych rzesz ludu pracującego całego świata w walce o pokój i socjalizm

Prasa radziecka o 82 rocznicy urodzin W. Lenina

MOSKWA, PAP. — Naród radziecki obchodził uroczyste 82 rocznice urodzin założyciela partii bolszewickiej, twórcy pierwszego na świecie państwa socjalistycznego, wodza i nauczyciela mas pracujących wszystkich krajów — Włodzimierza Lenina.

Cała prasa radziecka zamieściła obszernie artykuły poświęcone życiu i rewolucyjnej działalności Lenina. Dziennik „Prawda” wskazuje na te idee leninizmu, które stały się potęgą siły w rozwoju społeczeństwa. Lenin — pisze „Prawda” — wielki strateg rewolucji proletariackiej, wierzył głęboko w siły twórcze proletariatu. Śmiało prowadził miliony rzesz do walki o całkowitą przebudowę życia społecznego, do rewolucji socjalistycznej.

Leninizm — pisze „Izwestia” — stał się sztandarem walki

milionowych rzesz ludu pracującego na całym świecie przeciwko uciskowi imperialistycznego, sztandarem walki o pokój, demokrację i socjalizm. Udziałem narodu radzieckiego, który pierwszy podniósł również zadanie wcielania w życie wielkich idei Lenina — Stalina, zwycięska budowa komunizmu. Pod sztandarem leninizmu, pod przewodnictwem partii komunistycznych i robotniczych miliony pracujących wszystkich krajów uczą się na doświadczeniach Związku Radzieckiego, jak należy walczyć i zwyciężać.

Murarze warszawscy na budowach Berlina

W NRD trwają uroczystości «Miesiąca Przyjaźni Niemiecko-Polskiej»

BERLIN (PAP). Prasa Niemieckiej Republiki Demokratycznej zamieszcza obszernie sprawozdania z uroczystości, jakie dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta odbyły się w Berlinie, Dreźnie, Halle, Lipsku, Goerlitz, Esfurcie i w wielu innych miastach NRD. „Naród niemiecki złożył hołd Bolesławowi Bierucie” — stwierdza w tytule „Berliner Zeitung”.

Dzienniki ogłosiły również tekst przemówienia, które na uroczystej akademii w Berlinie wygłosił członek delegacji polskiej pisarz Jerzy Andrzejewski.

W niedzielę delegacja murarzy warszawskich wzięła udział przy budowie osiedla mieszkaniowego przy Alei Stalina w Berlinie, zapoznając murarzy niemieckich z nowymi metodami pracy.

Miejsce budowy udekorowane było flagami i transparentami, które głosiły m. inn.: „Budowniczym Berlina podziwiamy budowniczych Warszawy”, „Przyjaźń niemiecko-polska — ciosem wymierzonym w anglo-

Rząd Adenauera jest wrogiem pokoju i zjednoczenia Niemiec

Oreǳie Komitetu Centralnego SED do narodu niemieckiego

BERLIN (PAP). Komitet Centralny Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (SED) opublikował oreǳenie do narodu niemieckiego — do robotników, chłopów i inteligencji, do burżuazji niemieckiej, do wszystkich patriotów bez względu na ich przynależność partyjną i wierzenia religijne.

Rząd Adenauera — stwierdza oreǳenie — zamierza z jak największym pośpiechem narzucić Niemcom Zachodnim „układ ogólny”, służący celom wojny, ponieważ boi się on wzrostu ruchu ludowego na rzecz zjednoczenia Niemiec i zawarcia traktatu pokojowego. Adenauer zamierza wbrew jasno wyrażonej woli narodu już w najbliższych tygodniach podpisać militarystyczny „układ ogólny”, który oznacza utrzymanie na czas nieokreślony opartego na sile wojskowej reżimu oku-

pacyjnego mocarstw zachodnich. Ludność zachodnio-niemiecka oddana ma być na łup imperialistycznych mocarstw okupacyjnych, a podstawowe prawa ludności Niemiec Zachodnich mają być przekreślone. Militarystyczny „układ ogólny” oznacza włączenie Niemiec Zachodnich do systemu paktów wojennych imperialistów amerykańskich i angielskich, których celem jest rozpetanie trzeciej wojny światowej i równocześnie — bratobójczej wojny między Niemcami.

Równocześnie militarystyczny „układ ogólny” — stwierdza dalej oreǳenie — toruje dyktaturze wojskowej drogę do władzy w Niemczech Zachodnich. „Układ ogólny” ma przeszkodzić zawarciu traktatu pokojowego z Niemcami i tym samym pozabawić naród niemiecki perspektywy pokojowego zjednoczenia.

Imperialiści zagraniczni przy pomocy Adenauera i grupy zbrodniarzy wojennych oraz generałów hitlerowskich usiłują zrealizować te zbrodnicze plany wbrew jasno wyrażonej woli obywateli większości narodu niemieckiego. Jednakże plany swe opracowywali oni bez gospodarza!

Oreǳenie dalej stwierdza, że propozycje rządu radzieckiego w sprawie podstaw traktatu pokojowego z Niemcami i stworzenia ogólnoniemieckiego rządu dowodzą, iż istnieje droga do sprawiedliwego i trwałego uregulowania problemu niemieckiego.

Mocarstwa zachodnie i rząd Adenauera czynią jednak wszystko, co w ich mocy, stwarzają jedną trudność za drugą, aby przeszkodzić porozumieniu między wielkimi mocarstwami i między samymi Niemcami.

Oreǳenie zwraca się do mężczyzn, kobiet i młodzieży w Niemczech Zachodnich i w Berlinie zachodnim, wzywając ich, aby demaskowali zbrodnicze machinacje zagranicznych i zachodnio-niemieckich królów armat i magnatów zbrojnych, aby demaskowali — póki jeszcze nie jest za późno — wrogów i tych, którzy prowadzą Niemcy do zguby, aby stawiali opór remilitaryzacji Niemiec Za-

Premier J. Cyrankiewicz przewodniczącym Głównego Komitetu Obywatelskiego «Dni Oświaty, Książki i Prasy»

WARSZAWA (PAP). W dniach od 3 do 18 maja — jak co roku trwać będą w całym kraju „Dni Oświaty, Książki i Prasy”.

W dniu 21 bm. powołany został Główny Komitet Obywatelski „Dni Oświaty, Książki i Prasy”.

W skład Komitetu weszli: PRZEWODNICZĄCY — Cyrankiewicz Józef — Prezes Rady Ministrów.

OSZABEKOWIE: Ochab Edward — sekretarz KC PZPR, Rapacki Adam — minister Szkół Wyższych, Jaroński Witold — minister Oświaty, Dybowski Stefan — minister Kultury i Sztuki, Andrzejewski Jerzy — literat, Albrecht Stanisław — prezes Centralnego Urzędu Kinematografii, Broniewski Władysław — literat, Blaut Szczepan — górnik, Dąbrowska Maria — literatka, Dunikowski Ksawery — rzeźbiarz — Budowniczy Polski Ludowej, Dembowski Jan — prezes Polskiej Akademii Nauk, przewodniczący Polskiego Komitetu Obronców Pokoju, Durlej Jan — chłop małorolny, kierownik chóru grom. Bieliny, pow. Kielecki, Elbert Kazimierz — kierownik świetlicy wiejskiej, Ford Aleksander — reżyser filmowy, Fiedler Franciszek — członek Prezydium Polskiej Akademii Nauk, Budowniczy Polski Ludowej, Faruga Józef — przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, Gadomski Romuald — przewodniczący Komitetu do Spraw Radiofonii „Polskie Radio”, Grochowski Wiktor — korespondent robotniczy, Hawlicki Józef — nauczyciel Państwowego Liceum Pedagogicznego w Przemysku, Jeleński — kierownik biblioteki powiatowej w Przasnyszu, Kasian Leon — redaktor naczelny „Trybuny Ludu”, Korotyński Henryk — prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy, Kłosiewicz Wiktor — przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych, Kuroczko Eustachy — prezes Zarządu Głównego Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego, Kuryluk Karol — prezes Centralnego Urzędu Wydawniczego, Kulczyński Sta-

amerykańskich podlegaczy wojennych”. Tysiące mieszkańców Berlina w tym również z sektora zachodniego, przybyło na miejsce budowy, manifestując na cześć przyjaźni niemiecko-polskiej, na cześć prezydentów Wilhelma Piecka i Bolesława Bieruta oraz przywódcy światowego obozu pokoju Generała Stalina.

Sprawozdania z akcji odbudowy prasa zaprezentowała następującymi tytułami: „Warszawskie tempo w Alei Stalina” („Tagliche Rundschau”), „Stolica Niemiec pozdrawia budowniczych Warszawy” („Tribüne”), „Doniosły przyjazd przyjaźni niemiecko-polskiej” („Neues Deutschland”), „Niemiecko-polska niedziela odbudowy Berlina — stwierdza „Neues Deutschland” — w której wzięły udział dziesiątki tysięcy mieszkańców, była wielka manifestacja na rzecz przyjaźni między narodami niemieckimi i polskimi, na rzecz walki o utrzymanie pokoju”.

W sektorze demokratycznym Berlina na pograniczu sektorów zachodnich odbywa się wiele i zebrania ludności poświęcone przyjaźni niemiecko-polskiej. W wieczór tych biorą udział mieszkańcy Berlina zachodniego. W czasie zebrania wyświetlane są m. inn. krótkometrażowe filmy o tematyce polskiej, cieszące się dużym powodzeniem.



„KUPFER” PRZODUJE
Do dnia 21 bm. przoduje procent wykonania kwartalnego planu połowów na wybrzeżu koszalińskim i drugie z kolei miejsce na całym wybrzeżu polskim osiągnęła baza „Kutra” w Darłowie, która plan wykonała w 43,01 proc. „Burka” w Kobyżynie osiągnęła 39,75 proc. planu, zaś „Korab” w Uście znajduje się w dalszym ciągu na ostatnim miejscu, wykonał plan za ledwie w 28,01 proc.

W „Kutrze” w Darłowie do zwiększenia wykonania planu w ostatnim okresie przyczynili się głównie robotnicy warsztatów remontowych, którzy dla uczczenia święta 1 Maja zobowiązali się podnieść stan gotowości eksploatacyjnej taboru do 90 proc. i wzwali do współzawodnictwa załogi warsztatów remontowych wszystkich baz rybackich na całym wybrzeżu polskim. Obecnie w bazie darłowskiej wychodzi na połowy już ok. 80 proc. ogólnej ilości taboru.

W UŚCIE BRAK REZERW ZALOGOWYCH
Jedną z głównych przyczyn niskiego wykonania planu połowów w Uście jest brak wystarczającej ilości rezerw zalogowych, wskutek czego w chwili obecnej dwa kutry w ogóle nie wychodzą na morze. Kierownictwo bazy w ostatnim okresie poczyniło pewne kroki w celu uzyskania rezerw zalogowych. Nowoprzyjeźdźcy rybaczy nie mają jednak mieszkań w Uście, a Miejska Rada Narodowa objęła się odnośną sprawą do interwencji kierownictwa bazy, by nowoprzyjeźdźcom rybakom zabezpieczyć mieszkania.

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie rybołówstwa stwierdza, że

»Wspólna jest nasza praca i walka o pokój« Robotnicy czechosłowaccy pozdrawiają portowców Szczecina

PRAGA (PAP). Robotnicy zakładów „Teplotehna” w pobliżu Ostrawy, przeszali braterskie pozdrowienia pracownikom portu szczecińskiego.

Tegoroczne Święto 1 Maja — piszą robotnicy zakładów „Teplotehna” — obchodźcie będziemy w Czechosłowacji pod znakim wzmożonej walki o pokój i realizację zadań czwartego roku planu 5-letniego.

Każdy Wasz sukces w realizacji zadań Planu 6-letniego jest również naszym sukcesem. Łączy nas bowiem wspólny cel — budowa szczęśliwej przyszłości dla naszych dzieci, budowa socjalizmu. Przez Wasz port i przez Wasze morze wysyłamy na cały świat nasze wyroby. Wspólna jest praca i walka o pokój.

Narodowy Plan Gospodarczy w pierwszym kwartale 1952 roku wykonany został z nadwyżką

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Dostawy nawozów sztucznych na tegoroczną wiosnę akcji sławnej, zarówno z produkcji krajowej jak i z importu, wzrosły w całym rolnictwie w porównaniu z I kwartałami ub. r. ogółem o około 42 proc., w tym nawozów azotowych o około 18 proc., nawozów fosforowych o około 23 proc., nawozów potasowych o około 5 proc. Ponadto w ramach bieżącej akcji sławnej przeznaczono dodatkowo 42,5 tys. ton nawozów azotowych na cele zasilenia ziem.

Liczba spółdzielni produkcyjnych osiągnęła około 3.300.

Liczba Państwowych Ośrodków Maszynowych zwiększyła się w I kwartale 1952 r. o 23 ośrodki i osiągnęła według stanu na dzień 31.3. 1952 r. 283. Liczba traktorów w tych ośrodkach wzrosła w I kwartale 1952 r. o około 63 proc. w porównaniu ze stanem na dzień 31.3. 1951 r.

V. Transport i łączność

Przewozy ładunków wszystkimi środkami transportu (kolejowego, samochodowego i wodnego) w I kwartale 1952 r. były o 9 proc. większe, niż w odpowiednim okresie ub. r.

Przewozy ładunków na kolejach normalnotorowych wrosły ogółem o około 8 proc. w porównaniu z I kwartałem 1951 r. Nie zostały jednak w pełni wykonane zadania planu w zakresie przyspieszenia obrotu wagonu towarowego. Przewozy osobowe na kolejach normalnotorowych wrosły w I kwartale 1952 r. ogółem o 21 proc. w porównaniu z odpowiednim okresem r. ub.

W Państwowej Komunikacji Samochodowej przewozy ładunków ogółem wrosły w I kwartale 1952 r. o 17 proc. w porównaniu z odpowiednim okresem ub. r.

W żegludze morskiej przewozy ładunków liczone w tonalich wrosły w I kwartale 1952 r. o około 62 proc. w porównaniu z I kwartałem 1951 r.

Plan przeładunków portów morskich w I kwartale 1952 r. został wykonany ogółem w 102 proc.

Wartość usług poczty i telekomunikacji wrosła w cenach porównywalnych ogółem o około 20 proc. w porównaniu z I kwartałem 1951 r.

VI. Obrót towarowy

Detaliczne obroty handlu uspołecznionego i żywienia zblorowego w I kwartale 1952 r. wrosły w cenach bieżących o około 9 proc. w porównaniu z odpowiednim okresem 1951 r., w tym, obroty detalu państwowego o około 15 proc.

Szczególnie szybko wrosły obroty uspołecznionego aparatu żywienia zblorowego.

Obroty tych zakładów w I kwartale 1952 r. w porównaniu z I kwartałem 1951 r. w cenach bieżących o około 48 proc.

Przy nasyceniu rynku w towary przemysłowe ujawniły się trudności w dziedzinie pełnego pokrycia zapotrzebowania na niektóre artykuły spożywcze, a zwłaszcza na cukier i mydło do prania.

Sięć detaliczna uspołecznionego aparatu handlowego wrosła w I kwartale br. o około 8 proc. w porównaniu z I kwartałem 1951 r., a sięć zakładów żywienia zblorowego zwiększyła się w tym okresie o około 29 proc.

VII. Zatrudnienie i wydajność pracy

Liczba zatrudnionych grupy przemysłowej w przemyśle socjalistycznym wrosła ogółem w porównaniu z I kwartałem 1951 r. o około 6 proc.

Wydajność pracy liczona we